

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

CZWARTEK 9 CZERWCA 1949 ROKU

Nr 155 (1079)

Ustawa o Zw. Zaw. — nowym orzeżem mas pracujących w walce o Polskę Socjalistyczną

Przemówienie tow. A. Zawadzkiego na 65 posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego

WARSZAWA (PAP) — Najważniejszym punktem 65 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 8 bm. było pierwsze czytanie projektu ustawy o Związkach Zawodowych oraz wygłoszenie w związku z tym przemówienie przewodniczącego CRZZ, posła Aleksandra Zawadzkiego, który jednomyślnie uchwałił Izby, został dokończony na członka Rady Państwa.

Posiedzenie otworzył wice-marszałek Sejmu — Barcikowski, zawiadamiając Izbę, iż marszałek Sejmu Ustawodawczego otrzymał od prezesa Rady Ministrów dwa pisma, donoszące o mianowaniu tow. dra Stefana Jędrzychowskiego i tow. Eugeniusza Szyra — zastępcami przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego oraz o mianowaniu inż. Mariana Szychalskiego ministrem budownictwa, z jednoczesnym odwołaniem go ze stanowiska ministra odbudowy.

Z kolei wice-marszałek Barcikowski informuje posłów, że otrzymał od prezesa Rady Ministrów pismo, w którym Rząd przedkłada Sejmowi Ustawodawczemu do zatwierdzenia następujące dekrecy z 26-go kwietnia 1949 roku z mocą ustawy:

- 1) O zniesieniu głównej inspekcji komunikacji;
- 1) O ochronie godła i nazwy światowej Organizacji Zdrowia;
- 3) O zniesieniu Instytutu Gospodarstwa Narodowego;
- 4) O nabywaniu i przekazywaniu nieruchomości, niezbędnych dla realizacji narodowych planów gospodarczych.

Izba odesłała do odpowiednich komisji sejmowych m. in. następujące rządowe projekty ustaw:

- o zmianie niektórych przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy państwowych i zawodowych wojskowych;
- o zmianie niektórych postanowień ustawy z dnia 18 marca 1925 r. o izbach morskich;
- o zmianie dekretu o zniesieniu izb rolniczych;
- o obowiązku uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym;
- o zmianie dekretu z dnia 27 marca 1947 r. o ulgowym nadawaniu uprawnień budowlanych, w wyjątkowych przypadkach;
- o zniesieniu militarystyki Polskich Kolei Państwowych;
- o przedłużeniu terminu stosowania ulg inwestycyjnych, w odniesieniu do niektórych inwestycji, dokonanych na obszarze Ziemi Odzyskanych.

W następnym punkcie porządku dziennego Sejm przystąpił do pierwszego czytania projektu ustawy o Związkach Zawodowych, zamieszczonego we wniosku posła Aleksandra Zawadzkiego i towarzyszących mu burzliwymi oklaskami całej Izby.

Przemówienie POSŁA A. ZAWADZKIEGO — Kongres Związków Zawodowych — rozpoczyna poseł Zawadzki — uchwalili w dniu 5-ym czerwca roku bieżącego projekt ustawy o Związkach Zawodowych, w celu wniesienia jej przez posłów robotniczych pod obrady Sejmu Ustawodawczego.

Potrzeba tej ustawy dojrzała na gruncie dokonanych i dokonywujących się w Polsce przeobrażeń rewolucyjnych, w których czołową i przodującą rolę odgrywała i odgrywa klasa robotnicza. Na gruncie tych przeobrażeń i zdobyczy społecznych mas pracujących, kształtowała się rola i zadania Związków Zawodowych.

Dokonane w Polsce przemiany rewolucyjne oznaczają przede wszystkim, że klasa robotnicza z klasy wyzyskiwanej i uciskanej przez rządy kapitalistyczne, obszarncie, stała się klasą, sprawującą władzę, stała się w sojuszu z pracującym chłopstwem, współgospodarzem kraju.

Toteż na gruncie tych nowych stosunków społecznych nowa, zaszczytna rola Związków Zawodowych kształtowała się na drodze reprezentacji i obrony interesów robotników i pracowników umysłowych.

W pracy i walce nasze Związki Zawodowe stawiały się tym, czym są — szkołą gospodarowania, szkołą rządzenia, szkołą socjalizmu.

Ustawa więc, gdy zostanie przyjęta przez Wysoką Izbę, będzie w opinii klasy robotniczej i całego narodu ustawowym sankcjonowaniem i zabezpieczeniem ustanowionych przez władzę ludową najpomyślniejszych warunków dla rozwoju Związków Zawodowych — w imię utrwalenia zwycięstwa i zdobyczy klasy robotniczej, umocnienia władzy ludowej i budowy socjalizmu w Polsce.

Zarazem ustawa: 1) gwarantuje robotnikom i pracownikom umysłowym prawo dobrowolnego zrzeszania się w Związki Zawodowe oraz najpełniejszy udział w sprawowaniu władzy ludowej; 2) znosi wszelkie dotychczas formalnie nie zniesione, pozostałe w spadku po rządach kapitalistycznych przepisy, które ograniczały prawo robotników i pracowników umysłowych do dobrowolnego zrzeszania się w Związki Zawodowe, poddawały Związki Zawodowe nadzorowi władz administracyjnych oraz przyczyniały się do rozbijania ruchu zawodowego.

W dalszym ciągu swego przemówienia poseł Zawadzki przypomina ogólnie, jakie przepisy prawa o Związkach Zawodowych obowiązywały w Polsce przedwrześniowej. Nie było celu omawiać szczegółowo przytoczonych i wlelu nieprzytoczonych tu przepisów prawa polskiej burżuazji, wymierzonych w interesy klasy robotniczej i jej Związków Zawodowych — stwierdza poseł Zawadzki po zacytowaniu kilku dekretów wydanych przez Piłsudskiego i „udoskonalonych” przez Mościckiego.

Przepisy te w Polsce Ludowej nie obowiązywały ani jednego dnia. Zmiotła je nasza ludowo-demokratyczna rewolucja, nie uznala ich i nie stosowała nasza władza ludowa, przesyła nad nimi do porządku dziennego nasze Związki Zawodowe, zapomniała o nich, jako o niepotrzebnej przeszłości, nasza klasa robotnicza.

Przedłożona Wysokiej Izbie Ustawa o Związkach Zawodowych — mówi dalej poseł Zawadzki — będzie dokumentem wielkiej wagi na naszej drodze rozwojowej ku Polsce Socjalistycznej.

Dla naszego państwa ludowego dokument ten, pełen postępowej i głęboko demokratycznej treści, stanie się dokumentem, jakim można i należy się szczycić.

Dla naszej klasy robotniczej i Związków dokument ten będzie nowym, silnym orzeżem w pracy i w walce klasowej o Polskę Socjalistyczną.

Fakt, że ustawa ta wchodzi pod obrady Wysokiej Izby z inicjatywy Kongresu Związków Zawodowych, jest dobitnym wyrazem najczynniejszego udziału naszej klasy robotniczej w sprawowaniu władzy ludowej w Polsce.

Przy burzliwych oklaskach całej Izby, poseł Zawadzki w imieniu grupy posłów, podpisanych pod wnioskiem, wnosi o uchwalenie Ustawy o Związkach Zawodowych, w proponowanym brzmieniu.

Po przemówieniu posła Zawadzkiego projekt ustawy odczytany został do Komisji Pracy i Opieki Społecznej. Przystępując do ostatniego punktu porządku dziennego: uzupełnienie składu Rady Państwa — v-marsz. Sejmowi Barcikowski odczytuje treść pisma, jakie wpłynęło w dniu 8 czerwca rb. od przewodniczącego Rady Państwa, Prezydenta R. P., Bolesława Bieruta.

Treść tego pisma brzmi: Wniosek Rady Państwa do Sejmu Ustawodawczego w sprawie uzupełnienia składu Rady Państwa.

Na podstawie art. 15 ust. 3 ustawy konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej, w celu zacieśnienia łączności między działalnością Rady Państwa a ruchem zawodowym —

— powieźdzał tow. Kaczmarek. — Robotnicy PZPR Nr 1 — Oddziału Nowej Tkalni, pierwsi w łodzi a jedni z pierwszych w Polsce otrzymują dziś legitymacje partyjne. Za szczep —

Każda z nich jest potrzebna, a strata którejkolwiek powoduje wiele starań i trudności, związanych z otrzymaniem drugiego egzemplarza. Lecz wśród tych legitymacji jest jedna, której nam zgnbić nie wolno — to nasz dokument partyjny — legitymacja PZPR-u. Legitymacje partyjne musimy nas łączyć nasze najpiękniejsze i najszlachetniejsze uczucia. Jest ona bowiem symbolem naszej ideologii, walki i pracy.

Wzwołani przez II-go sekretarza Dzielnicę Fabrycznej, tow. Kuleszę, podeszli do stołu prezydzialnego sekretarz Organizacji Oddziałowej, tow. Hibicki, i orzodownia pracy, tow. Kocjan. Szereż, wpróbowani w pracy i walce towarzysze nie mogli w tym momencie wiele powiedzieć, lecz to co mówili było najlepsze i najszczerze.

— Będę pracował jeszcze więcej i jeszcze ofiarniej dla partii, klasy robotniczej, socjalizmu i pokoju — powiedział tow. Hibicki.

— Ja też — dodał tow. Kocjan, ścisłając w dłoni — legitymacje PZPR-u.

Legitymacje partyjne — powiedział tow. Kuleszka — znajdują się kilka legitymacji.

Spotkał mnie wielki zaszczyt i jestem wdzięczny za zaproszenie, żałuję jednak bardzo, iż wiek mój (93 lata) nie pozwala mi na powtórzenie mej wizyty z roku 1931 do Moskwy — wizyty, która pozostała dla mnie najpiękniejszą ze wszystkich innych i najdroższą wspomnieniem. Zw. Radzieckim interesuję się więcej, aniżeli jakimkolwiek innym państwem na świecie, wyciągając mój własny kraj, Bernard Shaw.

Legitymacje partyjne — powiedział tow. Kuleszka — znajdują się kilka legitymacji.

Legitymacje partyjne — powiedział tow. Kuleszka — znajdują się kilka legitymacji.

Legitymacje partyjne — powiedział tow. Kuleszka — znajdują się kilka legitymacji.

Legitymacje partyjne — powiedział tow. Kuleszka — znajdują się kilka legitymacji.

Legitymacje partyjne — powiedział tow. Kuleszka — znajdują się kilka legitymacji.

Legitymacje partyjne — powiedział tow. Kuleszka — znajdują się kilka legitymacji.

Legitymacje partyjne — powiedział tow. Kuleszka — znajdują się kilka legitymacji.

Legitymacje partyjne — powiedział tow. Kuleszka — znajdują się kilka legitymacji.

Legitymacje partyjne — powiedział tow. Kuleszka — znajdują się kilka legitymacji.

Legitymacje partyjne — powiedział tow. Kuleszka — znajdują się kilka legitymacji.

Legitymacje partyjne — powiedział tow. Kuleszka — znajdują się kilka legitymacji.

Legitymacje partyjne — powiedział tow. Kuleszka — znajdują się kilka legitymacji.

Legitymacje partyjne — powiedział tow. Kuleszka — znajdują się kilka legitymacji.

Legitymacje partyjne — powiedział tow. Kuleszka — znajdują się kilka legitymacji.

Legitymacje partyjne — powiedział tow. Kuleszka — znajdują się kilka legitymacji.

Legitymacje partyjne — powiedział tow. Kuleszka — znajdują się kilka legitymacji.

Legitymacje partyjne — powiedział tow. Kuleszka — znajdują się kilka legitymacji.

Legitymacje partyjne — powiedział tow. Kuleszka — znajdują się kilka legitymacji.

Legitymacje partyjne — powiedział tow. Kuleszka — znajdują się kilka legitymacji.

Legitymacje partyjne — powiedział tow. Kuleszka — znajdują się kilka legitymacji.

Legitymacje partyjne — powiedział tow. Kuleszka — znajdują się kilka legitymacji.

Legitymacje partyjne — powiedział tow. Kuleszka — znajdują się kilka legitymacji.

Legitymacje partyjne — powiedział tow. Kuleszka — znajdują się kilka legitymacji.

Legitymacje partyjne — powiedział tow. Kuleszka — znajdują się kilka legitymacji.

Legitymacje partyjne — powiedział tow. Kuleszka — znajdują się kilka legitymacji.

Legitymacje partyjne — powiedział tow. Kuleszka — znajdują się kilka legitymacji.

Legitymacje partyjne — powiedział tow. Kuleszka — znajdują się kilka legitymacji.

Legitymacje partyjne — powiedział tow. Kuleszka — znajdują się kilka legitymacji.

Legitymacje partyjne — powiedział tow. Kuleszka — znajdują się kilka legitymacji.

Legitymacje partyjne — powiedział tow. Kuleszka — znajdują się kilka legitymacji.

Legitymacje partyjne — powiedział tow. Kuleszka — znajdują się kilka legitymacji.

Legitymacje partyjne — powiedział tow. Kuleszka — znajdują się kilka legitymacji.

Legitymacje partyjne — powiedział tow. Kuleszka — znajdują się kilka legitymacji.

Legitymacje partyjne — powiedział tow. Kuleszka — znajdują się kilka legitymacji.

Legitymacje partyjne — powiedział tow. Kuleszka — znajdują się kilka legitymacji.

Legitymacje partyjne — powiedział tow. Kuleszka — znajdują się kilka legitymacji.

Legitymacje partyjne — powiedział tow. Kuleszka — znajdują się kilka legitymacji.

Na wzór Goebbelsa

Za pozwoleniem władz anglosaskich w zachodnim sektorze Berlina grupy hitlerowców spaliły publicznie wydawnictwa i gazety demokratyczne — oraz egzemplarze radzieckiej gazety „Prawda”. (z prasy)



Bevin do Achesona: — Wypróbowane zapalki Goebbelsa przydały się dla publicznego spalania „Prawdy”.

Lokaje imperializmu amerykańskiego gwałcą prawa członków ONZ

Delegat Polski do Unesco nie otrzymał wizy wjazdowej do Francji

WARSZAWA (PAP). Jak dowiaduje się Polska Agencja Prasowa — ambasada francuska w Warszawie nie udzieliła wizy wjazdowej prof. Stanisławi Arnoldowi — stałemu delegatowi Polski do UNESCO i członkowi Komitetu Wykonawczego tej instytucji.

Prof. Arnold miał udać się na sesję UNESCO, która rozpoczęła się wczoraj w Paryżu.

Zarazem zarówno w wyniku zmniejszenia się popytu, co z kolei wpływa na spadek produkcji, jak i pogłębiających się obaw na przyszłość zaznaczył się poważny spadek akcji na giełdzie pieniężnej i notowań na giełdzie towarowej. Giełda pieniężna stoi pod znakiem wyprzedzania się z akcji.

We wtorek 7 bm. 300 notowanych obligacji osiągnęło najniższy poziom w roku bież. Na giełdach towarowych wyraźny spadek objął pszenicę, żyto, owies. Spadek notowań zbożowych odbił się również na transakcjach bawelnianych.

W inauguracyjnym posiedzeniu Węgierskiego Zgromadzenia Narodowego

BUDAPESZT (PAP). W środę przed południem odbyło się inauguracyjne posiedzenie Węgierskiego Zgromadzenia Narodowego, które zostało wybrane w wyborach powszechnych w dniu 15 maja br.

Posiedzeniu przewodniczył najstarszy wiekiem poseł Harter, który zagał obrady. Na ławach rządowych zasiadli premier Dobi, wicepremier Rakosi

i pozostali ministrowie. Następnie nowy przewodniczący parlamentu Karol Olt odczytał odrębne pismo prezydenta republiki Szakasitsa, który wyraził przekonanie, że nowe zgromadzenie spełni oczekiwania ludu pracującego, uchwalili takie ustawy, które uturują Węgrom drogę do socjalizmu, czujnie stać będzie na straży demokracji i jednoci narodu oraz stanowić będzie niezawodną podporę dla rządu w jego twórczej pracy nad pomyślnym wykonaniem planu pięcioletniego.

Przewodniczący Olt podał na stepnie, że w skład nowego Zgromadzenia Narodowego wchodzi 174 robotników, 114 chłopów, 92 przedstawiciele inteligencji, 2 rzemieślników oraz 20 reprezentantów innych zawodów. Szczególnie duży jest udział w zgromadzeniu kobiet, które otrzymały 18 proc. wszytkich mandatów.

Przewodniczący Olt podał na stepnie, że w skład nowego Zgromadzenia Narodowego wchodzi 174 robotników, 114 chłopów, 92 przedstawiciele inteligencji, 2 rzemieślników oraz 20 reprezentantów innych zawodów. Szczególnie duży jest udział w zgromadzeniu kobiet, które otrzymały 18 proc. wszytkich mandatów.

Przewodniczący Olt podał na stepnie, że w skład nowego Zgromadzenia Narodowego wchodzi 174 robotników, 114 chłopów, 92 przedstawiciele inteligencji, 2 rzemieślników oraz 20 reprezentantów innych zawodów. Szczególnie duży jest udział w zgromadzeniu kobiet, które otrzymały 18 proc. wszytkich mandatów.

Przewodniczący Olt podał na stepnie, że w skład nowego Zgromadzenia Narodowego wchodzi 174 robotników, 114 chłopów, 92 przedstawiciele inteligencji, 2 rzemieślników oraz 20 reprezentantów innych zawodów. Szczególnie duży jest udział w zgromadzeniu kobiet, które otrzymały 18 proc. wszytkich mandatów.

Przewodniczący Olt podał na stepnie, że w skład nowego Zgromadzenia Narodowego wchodzi 174 robotników, 114 chłopów, 92 przedstawiciele inteligencji, 2 rzemieślników oraz 20 reprezentantów innych zawodów. Szczególnie duży jest udział w zgromadzeniu kobiet, które otrzymały 18 proc. wszytkich mandatów.

Przewodniczący Olt podał na stepnie, że w skład nowego Zgromadzenia Narodowego wchodzi 174 robotników, 114 chłopów, 92 przedstawiciele inteligencji, 2 rzemieślników oraz 20 reprezentantów innych zawodów. Szczególnie duży jest udział w zgromadzeniu kobiet, które otrzymały 18 proc. wszytkich mandatów.

Przewodniczący Olt podał na stepnie, że w skład nowego Zgromadzenia Narodowego wchodzi 174 robotników, 114 chłopów, 92 przedstawiciele inteligencji, 2 rzemieślników oraz 20 reprezentantów innych zawodów. Szczególnie duży jest udział w zgromadzeniu kobiet, które otrzymały 18 proc. wszytkich mandatów.

Przewodniczący Olt podał na stepnie, że w skład nowego Zgromadzenia Narodowego wchodzi 174 robotników, 114 chłopów, 92 przedstawiciele inteligencji, 2 rzemieślników oraz 20 reprezentantów innych zawodów. Szczególnie duży jest udział w zgromadzeniu kobiet, które otrzymały 18 proc. wszytkich mandatów.

Przewodniczący Olt podał na stepnie, że w skład nowego Zgromadzenia Narodowego wchodzi 174 robotników, 114 chłopów, 92 przedstawiciele inteligencji, 2 rzemieślników oraz 20 reprezentantów innych zawodów. Szczególnie duży jest udział w zgromadzeniu kobiet, które otrzymały 18 proc. wszytkich mandatów.

Przewodniczący Olt podał na stepnie, że w skład nowego Zgromadzenia Narodowego wchodzi 174 robotników, 114 chłopów, 92 przedstawiciele inteligencji, 2 rzemieślników oraz 20 reprezentantów innych zawodów. Szczególnie duży jest udział w zgromadzeniu kobiet, które otrzymały 18 proc. wszytkich mandatów.

Przewodniczący Olt podał na stepnie, że w skład nowego Zgromadzenia Narodowego wchodzi 174 robotników, 114 chłopów, 92 przedstawiciele inteligencji, 2 rzemieślników oraz 20 reprezentantów innych zawodów. Szczególnie duży jest udział w zgromadzeniu kobiet, które otrzymały 18 proc. wszytkich mandatów.

Przewodniczący Olt podał na stepnie, że w skład nowego Zgromadzenia Narodowego wchodzi 174 robotników, 114 chłopów, 92 przedstawiciele inteligencji, 2 rzemieślników oraz 20 reprezentantów innych zawodów. Szczególnie duży jest udział w zgromadzeniu kobiet, które otrzymały 18 proc. wszytkich mandatów.

Radzieckie propozycje w sprawie Berlina

złożone przez ministra Wyżyńskiego na radzie 4-ch ministrów w Paryżu

PARYŻ (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu 4 ministrów spraw zagranicznych toczyła się dyskusja nad propozycjami delegacji radzieckiej i delegacji amerykańskiej w sprawie Berlina.

Min. Wyszyński poddał krytyce propozycje amerykańskie, uzasadniając projekt radziecki.

Wyszyńskiemu kolejno odpowiadali: Acheson, Schuman i Bevin.

Min. Wyszyński przedstawił na posiedzeniu następujące propozycje radzieckie, zmierzające do uregulowania problemu berlińskiego:

- 1) Komendantura sojusznicza przygotuje wolne wybory na terenie całego Berlina pod kontrolą 4 mocarstw na podstawie ordynacji wyborczej, stosowanej w październiku 1946 roku.
- 2) Komisja niemiecka, powołana do życia na zasadzie równości, tj. na podstawie równej reprezentacji Niemców z sektora radzieckiego z jednej strony i z sektorów zachodnich z drugiej — przeprowadzi wybory w Berlinie. Komisja działać będzie na podstawie ordynacji wyborczej z 1946 r. pod kontrolą Komendantury.
- 3) Komendantura zrewiduje rozdział 2 ordynacji wyborczej, określającej osoby uprawnione do głosowania. W związku z tym byłoby wskazane przyznać czynne prawo wyborcze osobom, zwolnionym przez trybunały denazyfikacyjne.
- 4) Wszystkie partie polityczne oraz organizacje społeczne, uznane przez Komendanturę, będą miały prawo wysuwania kandydatów.
- 5) Administracja Berlina, która zostanie utworzona w wyniku nowych wyborów, będzie miała charakter zarządu tymczasowego i będzie funkcjonowała zgodnie z przepisami statutu z r. 1946.
- 6) Art. 36 konstytucji powinien być zrewidowany w ten sposób, by ustalić, że administracja Wielkiego Berlina jest podporządkowana Komendanturze, a na terenie poszczególnych sektorów niemieckie władze administracyjne podlegają kontroli danego komendanta wojskowego. Ustawy, wydane przez Zgromadzenie (radę miejską) oraz dekrety i zarządzenia magistratu berlińskiego muszą być zgodne z zarządzeniami władz sojuszniczych. Dekrety Zgromadzenia (rady miejskiej) oraz magistratu dotyczące spraw, należących do kompetencji Komendantury, podlegają aprobacie Komendantury.
- 7) Nowo wybrane Zgromadzenie deputowanych Berlina (rada miejska) upoważnione zostanie do opracowania projektu nowej konstytucji Berlina, zgodnie z postanowieniami art. 35 konstytucji Berlina z roku 1946.
- 8) Komendantura sojusznicza Berlina wznowi swą działalność i wykonywać będzie funkcje niezbędne dla skoordynowania na terenie całego Berlina administracji tego miasta i dla zabezpieczenia normalnych warunków życia w Berlinie.
- 9) Niektóre funkcje, jak: zaopatrzenie, budżet, ceny, podatki i kredyt, handel zewnętrzny i in., należąc będą do kompetencji Zgromadzenia Deputowanych i magistratu.
- 10) Następujące sprawy podlegają będą kompetencji Komendantury jedynie w tym wypadku, jeżeli jeden z komendantów wysunie zastrzeżenia przeciwko decyzji władz niemieckich: budowa domów i budownictwo mieszkaniowe, sprawy kulturalne, sanitarne, społeczne, handlowe i przemysłowe, działalność zakładów użyteczności publicznej, nadzór nad ustawodawstwem pracy, ubezpieczenia społeczne, szkolnictwo.
- 11) Wszelkie decyzje Komendantury zapadają jednogłośnie.
- 12) Koszty okupacyjne będą zredukowane do minimum i ustalone na zasadzie porozumienia 4-stronnego.

Propozycje amerykańskie

Propozycje amerykańskie przewidują m. in.: Zniesienie art. 36 konstytucji berlińskiej z 1946 roku, który przewidywał zatwierdzenie przez Komendanturę wyboru wyższych urzędników niemieckich organów administracyjnych, oraz rozgraniczenie kompetencji władz okupacyjnych i miejskich, propozycje amerykańskie wyliczają następnie kwestie należące do kompetencji władz Wielkiego Berlina, z zastrzeżeniem dla władz okupacyjnych prawa udzielania dyktaw.

W sprawie wykonywania kontroli alianckiej propozycje amerykańskie przewidują wykonywanie jej zgodnie z następującymi zasadami:

- I. Komendantura podejmuje uchwały jednogłośnie, jednakże w wypadku niemożności osiągnięcia decyzji jednogłośnie, komendant poszczególnego sektora może powziąć w swoim sektorze decyzje, jakie uzna za stosowne wyłącznie w następujących sprawach: a) ochrona i bezpieczeństwo sił alianckich, urzędników i przedstawicieli oficjalnych, b) ochrona deputowanych Berlina (magistratu Berlina) i urzędników miejskich w czasie wykonywania ich funkcji, c) kontrola warunków w więzieniach niemieckich odnośnie osób, przekazanych sądom państw okupacyjnych lub osób skazanych przez te sądy, jak również kontrola wykonywania wyroków, amnestia, prawo łaski, uwolnienie.
- II. Koszty okupacyjne zostaną zredukowane do minimum. Będą one określone jednogólną uchwałą Komendantury.

Przemówienie min. Wyszyńskiego

Zabierając głos, min. Wyszyński omówił propozycje amerykańskie w sprawie Berlina i zestawili je z propozycjami radzieckimi.

Min. Wyszyński — powiedział min. Wyszyński — wykazało, iż istnieją poważne różnice pomiędzy propozycjami radzieckimi i propozycjami amerykańskimi. Różnice te nie przesądzą, oczywiście, możliwości dyskusji. W sprawie Berlina na pierwszy plan wysuwają się dwa zagadnienia: 1) wznowienie magistratu całego Wielkiego Berlina, 2) wznowienie nieustraszonej komendantury sojuszniczej.

Odnosnie pierwszego problemu delegacja radziecka proponowała restytucję zarządu całego miasta oraz przeprowadzenie wyborów pod czterostronną kontrolą. Propozycje amerykańskie mówią tylko o ustanowieniu czterostronnej kontroli nad wyborami, lecz nie wspominają o tym, czy kontrola ta ma być taka sama, jak przy wyborach miejskich w roku 1946.

Delegacja radziecka uważa, iż niemiecka komisja przeprowadzająca wybory, winna być utworzona na zasadzie równości, tzn., iż jeden głos ma być zarezerwowany dla przedstawicieli zachodnich sektorów miasta i jeden głos dla przedstawicieli radzieckiego sektora Berlina. W wyniku działalności 3 mocarstw zachodnich Berlin jest bowiem w tej chwili podzielony na dwie części, które winny rozporządzać po jednym głosem. Propozycje amerykańskie są podrywane intencją uprzywilejowania mocarstw zachodnich przy przeprowadzeniu wyborów.

Dalej pozostaje kwestia samych wyborów. Delegacja amerykańska twierdzi, że trzeba zrewidować ordynację wyborczą z października 1946 roku, lecz nie ustala szczegółowo charakteru tej rewizji.

Bardzo istotne jest prawo wystawiania kandydatów. Ordynacja wyborcza z roku 1946 przyznaje to prawo tylko partiom politycznym, uznawanym przez sojuszników i działającym na terenie Berlina.

To ograniczenie wolności wyborów jest sprzeczne z zasadami demokratycznymi. Przeszkadza ono uczestnictwu w wyborach szerokiej mas ludności zrzeszonej w zw. zawodowych i innych organizacjach społecznych. Dlatego delegacja radziecka proponuje, by wszystkie organizacje społeczne uznane przez komendanturę sojuszniczą miały prawo wystawiania kandydatów.

Następnie min. Wyszyński podkreślił, że delegacja radziecka nie zgadza się na skreślenie art. 36 konstytucji Berlina, artykuł ten zawiera bowiem ważną postanowienia i musi być za chowany. Lecz pewne zmiany — powiedział Wyszyński — mogłyby być wprowadzone.

Min. Wyszyński zaznaczył dalej, że decyzje władz niemieckich w sprawach, należących do kompetencji komendantury podlegają winny zatwierdzeniu przez komendanturę. W wypadku różnic zdań między poszczególnymi komendantami

sprawy należy przekazać władzom wyższym.

Następnie min. Wyszyński zaznaczył, że propozycje radzieckie przewidują dla komendantury wąski zasięg kompetencji. W tym stanie rzeczy zarządził min. Achesona jakoby delegacja radziecka nie przyznała władzom niemieckim żadnych kompetencji, są nieuzasadnione.

W końcu min. Wyszyński oświadczył, że punkt 1 i artykuł ostatni propozycji radzieckiej pokrywa się w zupełności z punktem ostatnim propozycji amerykańskiej. W tym stanie rzeczy pozostaje i koniec są już uregulowane. Chodzi tylko o środki.

Przemówienia Achesona, Schumana i Bevina

Min. Acheson oświadczył, że propozycja amerykańska podtrzymuje ordynację wyborczą z r. 1946. Acheson odrzuca propozycje radzieckie w sprawie organu kontrolującego wybory w mieście. Acheson domaga się, aby prawo zgłaszania kandydatów posiadały jedynie partie istniejące w poszczególnych sektorach Berlina z tym, aby partie zapisane w jednym sektorze mogły przedstawiać kandydatów w całym mieście. Mówca sprzeciwia się, aby kandydatów mogli zgłaszać zw. zawodowe i organizacje społeczne. Acheson żąda również skreślenia art. 36 tymczasowej konstytucji Berlina z r. 1946. Achesonowi nie odpowiada również powrót do systemu kontroli z 1946 roku.

Schuman powtarza na ogół argumenty przytoczone przez Achesona, zarzucając propozycjom radzieckim, że są one „konserwatywne“ i zmierzają do powrotu systemu z r. 1946. Schuman zauważa, że system ten „nie funkcjonował“ przemilczając jednakże fakt, kto ponosi za to odpowiedzialność.

Bevin zauważa, że dyskusja była pożyteczna, gdyż pozwoliła na jasne sprecyzowanie pozycji i ustalenie różnic zdań. Bevin popiera stanowisko Achesona w sprawie przyznania prawa zgłaszania kandydatów w wyborach jedynie partiom politycznym. Bevin podkreśla, że uważa za możliwe osiągnięcie porozumienia w sprawie Berlina. Dla przeprowadzenia wyborów winien być powołany do życia organ ad hoc. W okresie przejściowym esterej komendantcy winni kierować się ustawą z roku 1946.

Bevin zauważa, że dyskusja była pożyteczna, gdyż pozwoliła na jasne sprecyzowanie pozycji i ustalenie różnic zdań. Bevin popiera stanowisko Achesona w sprawie przyznania prawa zgłaszania kandydatów w wyborach jedynie partiom politycznym. Bevin podkreśla, że uważa za możliwe osiągnięcie porozumienia w sprawie Berlina. Dla przeprowadzenia wyborów winien być powołany do życia organ ad hoc. W okresie przejściowym esterej komendantcy winni kierować się ustawą z roku 1946.

Bevin zauważa, że dyskusja była pożyteczna, gdyż pozwoliła na jasne sprecyzowanie pozycji i ustalenie różnic zdań. Bevin popiera stanowisko Achesona w sprawie przyznania prawa zgłaszania kandydatów w wyborach jedynie partiom politycznym. Bevin podkreśla, że uważa za możliwe osiągnięcie porozumienia w sprawie Berlina. Dla przeprowadzenia wyborów winien być powołany do życia organ ad hoc. W okresie przejściowym esterej komendantcy winni kierować się ustawą z roku 1946.

Zwolnienia Reimanna domoga się młodzież Niemiec

BERLIN (PAP) Przed gmachem więzienia w Duesseldorfie, gdzie przebywa uwięziony przez władze brytyjskie przywódca komunistów niemieckich, Max Reimann, demonstrowali tłumy młodzieży. Wznoszono okrzyki, domagające się natychmiastowego uwolnienia Reimanna. Demonstracja trwała przez cały dzień do późnego wieczora.

Na marginesie

Nic w przyrodzie nie ginie

Amerykańska Izba Reprezentantów (parlament) uchwaliła ustawę, według której weterani wojenni, będący członkami partii komunistycznej lub też odmawiający podpisania oświadczenia o niemożności do niej, nie będą otrzymywać emerytur i innych zasiłków państwowych.

Dotychczas nie slyszeliśmy nigdy, by w jakimś kraju, rozszewcym sobie prawo do nazwy — „demokratyczny“, pozbawiano inwalidów i wysłużonych żołnierzy należących im rent i zapomóg tylko dlatego, że poglądy polityczne tych „weteranów wojennych“ nie są zgodne z systemem rządzenia, aktualnie panującym. Owszem, metody tego rodzaju stosowane i stosuje się w krajach... faszystowskich, ale przecież w USA — jak twierdzą oficjalni rzecznicy amerykańscy — faszystów nie ma, jest natomiast stuprocentowa, jasna i czysta jak kryształ „demokracja zachodnia“.

Wszystko jednak na tym świecie ma swe przyczyny i swoje konsekwencje. Oto jednocześnie z powyższą nadeszła z Nowego Jorku inna wiadomość, nie mniej charakterystyczna. Powstał mianowicie w USA „komitet pomocy“ uchodźcom z... demokratycznych krajów europejskich. Do komitetu należą „grube ryby“ reakcji amerykańskiej, jak np. b. ambasador USA w Japonii — Grew, gen. Eisenhower, b. szef wywiadu amerykańskiego na Europę — Allen Dulles, stary nasz znajomy — p. Bliss-Lane itd. Celem komitetu ma być wszechstronna pomoc dla tych uchodźców, którzy pragną kontynuować walkę przeciwko „komunizmowi“.

Zestawiając dwie podane tu informacje, można dojść do bardzo prawdopodobnego wniosku, że dolary „zaoszczędzone“ na emeryturach, „nieprawomyślnych“ inwalidów i weteranów wojennych, obrócone będą na „lepszy“ cel, mianowicie na pomoc finansową dla różnych Międzynarodowych, Nagy'ch, Papan-ków, Krawczyków itp. szrajców, szpiegów, dywersantów, zbiegłych z krajów Europy Wschodniej.

Amerykańskim protektorem faszystów nie podobna odmówić pomysłowości i swoistej logiki. Pragną oni raz jeszcze udowodnić słusność twierdzenia, że „nie w przyrodzie nie ginie“, że dolar, wyciągnięty z kieszeni głodującego inwalidy, znajdzie właściwe zastosowanie w rękach międzynarodowych reakcyjnych awanturników, wysługujących się bezwstydnym imperialistycznym panom.

E. D.

54 miliony młodzieży zrzeszonej w SFMD solidaryzuje się z uchwałami Kongresu Pokoju

WARSZAWA (PAP) W tych dniach zakończyły się w Budapeszcie obrady 10 sesji Komitetu Wykonawczego światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Omówiono bieżące prace SFMD, a w szczególności zadania młodzieży demokratycznej wszystkich narodów, wypływające z uchwał Paryskiego Kongresu Obrońców Pokoju.

Wszystkie kraje odbywają się przygotowania i wybory delegatów na Kongres. Polskę reprezentować będzie na Kongresie 50-osobowa delegacja, złożona z członków działaczy naszych organizacji młodzieżowych — produkcyjnych młodych robotników, chłopów, uczniów i studentów.

Wszystkie kraje odbywają się przygotowania i wybory delegatów na Kongres. Polskę reprezentować będzie na Kongresie 50-osobowa delegacja, złożona z członków działaczy naszych organizacji młodzieżowych — produkcyjnych młodych robotników, chłopów, uczniów i studentów.

Wszystkie kraje odbywają się przygotowania i wybory delegatów na Kongres. Polskę reprezentować będzie na Kongresie 50-osobowa delegacja, złożona z członków działaczy naszych organizacji młodzieżowych — produkcyjnych młodych robotników, chłopów, uczniów i studentów.

16 oszustów z branży skórzanej staje dziś przed Sądem Okręgowym w Łodzi

W dniu dzisiejszym przed Sądem Okręgowym w Łodzi toczy się proces 16 oszustów z branży skórzanej, którzy wspólnie z kilkoma pośrednikami i paserami dopuścili się ciężkich nadużyć gospodarskich.

Wszystkie kraje odbywają się przygotowania i wybory delegatów na Kongres. Polskę reprezentować będzie na Kongresie 50-osobowa delegacja, złożona z członków działaczy naszych organizacji młodzieżowych — produkcyjnych młodych robotników, chłopów, uczniów i studentów.

Oskarżeni, działając wspólnie, w celu osiągnięcia korzyści majątkowych, podzielili swoje role w ten sposób, że jeden drogą oszukańczego zapotrzebowań, zaopatrywanych fałszowanymi pieczętkami, uzyskiwali przydziały skór dla niezistniejących instytucji, drudzy pośredniczyli w sprzedaży w

Wszystkie kraje odbywają się przygotowania i wybory delegatów na Kongres. Polskę reprezentować będzie na Kongresie 50-osobowa delegacja, złożona z członków działaczy naszych organizacji młodzieżowych — produkcyjnych młodych robotników, chłopów, uczniów i studentów.

Daleko od Moskwy

Batmanow lekko kiwając głową powstrzymywał Beridzego. Z niesłabnącą uwagą słuchał Grubskiego i widział zmieszanie na twarzach obecnych. Spojrzenie jego spotykało się z niespokojnym, prawie błagalnym wzrokiem Aleksęgo. Im dłużej Batmanow słuchał Grubskiego, sprawdzając swój stosunek do jego zarzutów, tym jaśniej i leżej robiło się na duszy.

— Dam dwa przykłady, ażeby przekonać was, do jakiego stopnia, wszelkie skróty są ryzykowne — ciągnął Grubski. — Na początku proponują nam budować na przejściach jedną linię. Ale tak jest źle! Należy koniecznie i od razu budować dwie linie. Proszę sobie wyobrazić, że część rurociągu pod wodą została uszkodzona. Co wtedy zrobić jeśli zapasowa linia nie istnieje? Pompozowanie nafty zostanie przerwane do czasu zreperowania tej jedynej linii. To będzie niezła pracal... Proponują nam zmniejszenie objętości cystern na punktach węzłowych. Ale i to nie może mieć miejsca. Niezbędne są duże cysterny, gdyż w wypadku spojen rurociągu, gdzieś na punkcie, część rurociągu znajdująca się przed miejscem uszkodzenia, będzie pompować ropę do cy-

stern węzłowych. A jeśli nie będzie dużych pojemnych cystern, to do czego będzie się pompować ropa? Więc znów trzeba będzie zatrzymać pracę rurociągu? Wszystko jest bardzo źle obmyślane!...

Grubski zamilkł, lecz nie siadał. Batmanow po chwili pauzy zapytał:

— Czy skończyliście już?
— Skończyłem — powiedział Grubski i spojrzął na Topolowa, siedzącego na uboczu w głębokim fotelu. Stary cały czas nie zabierał głosu.

— Nie chciałem również poruszać projektu, dotyczącego cieśniny, gdyż według mnie, nie wytrzymałaby krytyki. Ale główny inżynier mówił o nim z takim żarem i powagą, że widocznie nie można pominąć milczeniem i tej części projektu. Kategorycznie sprzeciwiam się spawaniu w ziemi. Beridze nie może nie wiedzieć, iż technicznie nie jest to wskazane — Grubski niemal z triumfem podniósł nad głowę drugą książkę. — Zaś co się tyczy robienia przekopu w cieśninie metoda wysadzania w powietrze, uważam to w ogóle za dziecinny pomysł.

— Wymyśl ten ma za sobą czterdzieści lat doświadczeń rosyjskiego inżyniera Topolowa! — z oburzeniem wykrzyknął Aleksy.

Wszyscy spojrzeli na Kuźmę Kuźmicza i uśmiechnęli się, gdyż siedział on obojętnie i zdawał się drzemać.

— Bardzo cenię wieloletnią działalność inżyniera Topolowa, ale uczciwie mówiąc, pomysł ten wcale nie jest

mądry. Przecież to śmieszne: ażeby na dużej głębokości zakładać materiały wybuchowe, nurkowie muszą pod lodem i wodą dłużyć w dzień morskim! A może każe-my nurkom, ażeby ręcznie wykopali rowy w cieśninie?

— Już wyjaśnił mi, że nie zamierzamy dłużyć w dzień i zakładać tam materiały wybuchowych — dał się słyszeć gruby, basowy głos Topolowa, który podniósł głowę i gniewnie patrzył na swego byłego zwierzchnika. — Nic nie rozumiecie do licha, a krytykujecie! Opuścimy na dno ładunek, spowodujemy wybuch i sprawa załatwiona.

— Spowodujecie wybuch wody i lodu! — uśmiechnął się Grubski, zadowolony, że udało mu się wciągnąć staro-go do polemiki.

— Bzdura! — zawołał z pogardą Topolow. — Wybuch uderzy z jednakową siłą w górę — w warstwie lodu i wody i w dół — w ziemię. Uderzenie w dół sprawi, że powstanie rów.

— Wątpię! — uśmiechnął się Grubski. — Bardzo wątpię.

— Sam zrealizuje swój pomysł i zapraszam tego sceptyka, ażeby przejechał się ze mną na cieśninę — zwrócił się Topolow do Batmanowa.

— Jeżeli nie obawia się zaziębienia, to będzie miał sposobność zobaczyć to czego nie napisano w jego grubych zagranicznych księgach, którymi się posługuje we wszystkich okolicznościach życiowych

Plon narady technicznej

Załoga PZPB Nr 5 walczy o likwidację usterek i braków

Ogólnokrajowa Narada Zw. Zaw. Włóknarzy postawiła przed załogami fabryk prócz zdwojonej troski o realizowanie planu produkcyjnego i oszczędnościowego także zobowiązania natury technicznej i socjalnej. A więc przede wszystkim dbałość o park maszynowy. Jest bowiem zupełnie zrozumiałe, że tylko na starannie utrzymanych i w porę remontowanych maszynach można produkować dobrze i wydajnie.

Załoga PZPB Nr 5 zdając sobie z tego sprawę dąży do jak najszybszej likwidacji wszelkich usterek technicznych na wszystkich oddziałach produkcyjnych. Podczas narady, która zebrała się specjalnie w tym celu, padło wiele słusznych zarzutów pod adresem Wydziału Ruchu i Wydziału Elektrycznego fabryki. Przedstawiciele poszczególnych oddziałów wystąpili z pokaźnym rejestrem zaniedbań natury technicznej i socjalnej, które powinny być jak najszybciej usunięte. Na pierwszy plan wysuwa się sprawa obydwu przedziałów, które stanowią najważniejszy dział zakładów „bawelnianej 5-tki”.

Słuszne żale załogi Przedziału Egipskiej

Robotnicy „przedziału egipskiej” skarżą się, że zbyt długo oczekują na reparację bębnow i wałków wyciągowych. Wydział Ruchu prowadzi opieszale prace przy uruchomieniu nowej grubej wrzeciennicy, która może podnieść procent wykonania planu, oraz „puszcza mimo uszu” ciągle monity, dotyczące zmiany podstawy przy dwóch wadliwie pracujących zgrzeblarkach. Nowe maszyny zaś zainstalowane na przedziału czekają już szereg dni, aby Wydział Elektryczny sprowadził do nich silniki. Nawet na taki drobiazgi, jak założenie dzwonka do windy, trzeba czekać tygodniami.

Wydział Higieny i Bezpieczeństwa Pracy także nie rozumie, co to znaczy pośpiech w pracy. Od dawna już pow-

stał projekt założenia umywalni na przedziału — pomieszczenie jest już gotowe, ale niestety stoi puste od kilku tygodni.

Majstrowie przedziału egipskiej mogą natomiast pochwalić się dość poważnym sukcesem, jeśli chodzi o kontrolę parku maszynowego. Udało im się mianowicie po wielu miesiącach poszukiwań znaleźć błąd w maszynach hartmanowskich, które źle pracowały na skutek wadliwego montażu. Obecnie maszyny te dają o wiele większą produkcję.

Braki w przedziału Amerykańskiej

Przedstawiciele „przedziału amerykańskiej” mają słuszne pretensje do Wydziału Zaopatrzenia. Choć od dawna już złożyli zapotrzebowanie na drut mosiężny do haczyków, skrzelki do wrzeciennicy i skrzynki na włókno i odpadki nie otrzymali dotychczas nie tylko żadnej z zamówionych rzeczy, ale nawet słowa odpowiedzi.

Dużo kłopotu przysparzają przedziału aparaty nawilżające, z których zaledwie 30 procent funkcjonuje należycie. Przewody wodne są zaniedbane osadem, skutkiem czego przedział otrzymuje zbyt mało wilgoci, co odbija się ujemnie na jakości włókna. Trzeba też koniecznie zainstalować podwójny wentylator do tłoczenia świeżego powietrza. Inne bolidki, — to popsute okna i podłogi oraz brak zastaw do okien. Stońce padające do sali produkcyjnej wysusza włókno, które skutkiem tego traci swą moc. Wydział Ruchu winien także zająć się uprzątnięciem zepsutych mo-

torów, które niepotrzebnie zajmują miejsce na salach.

Narzeką również dział przygotowawczy i tkalnia

Dział przygotowawczy jako najważniejszą porusza sprawę złego stanu wag, które wykazują pewne odchylenia. Dotkliwą przeszkodą w pracy jest brak wózków transportowych. Zamówione wózki dostarczono bez kółek, bo... nie złożono na nie specjalnego zapotrzebowania. Oto dowód, jak biurokratyzm nie traktują swoje obowiązki niektóre wydziały gospodarcze.

Kierownik Oddziału Przygotowawczego daje projekt przyjęty przez wszystkich uczestników narady, aby wózek transportowy ogumować twardą gumą i w ten sposób uchronić od zniszczenia podłogi sal fabrycznych.

Tkalnia domaga się szybkiego przetransportowania

40 krosien, które według planu przejmują PZPB Nr 7 oraz szybszego wyremontowania krochmalni.

Wydziale Ruchu — popraw się!

Rezultatem narady technicznej PZPB Nr 5 było skonstatowanie faktu, że Wydział Ruchu pracuje opieszale, że nie wykonuje na czas zamówień i swych zobowiązań. To się musi zmienić. Pracownicy Wydziału Ruchu muszą zacząć pracować sumiennie i punktualnie. Takie przyrzeczenie złożyli na naradzie także przedstawiciele Wydziału Elektrycznego. Na rada ustaliła, że wszystkie sprawy poruszone przez poszczególne oddziały muszą być jak najszybciej załatwione, a ponadto do końca czerwca na przedziału amerykańskiej ma zostać zmontowanych 9 nowych maszyn obraczkowych.

H. Sam.

Wymiana legitymacji partyjnych to nie formalność — lecz akt o doniosłym znaczeniu

Zgodnie z uchwałami Komitetu Centralnego PZPR, organizacje terenowe, a więc Komitety Dzielnicowe, Miejskie, Powiatowe i Gminne przygotowują się obecnie do akcji wymiany legitymacji partyjnych. Akcja ta w zasadzie rozpoczęta w dniu 15 maja br. znajduje się obecnie w stadium prac przygotowawczych. W związku z tym odbyła się ostatnio w Komitecie Łódzkim PZPR druga z kolei odprawa pełnomocników dzielnicowych do spraw wymiany legitymacji partyjnych.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Tow. Garczyński — mistrz oszczędności

Robotnicy i pracownicy umysłowi Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych mogą znowu poszczycić się dużymi osiągnięciami na odcinku racjonalizacji pracy, pomysłów i wynalazków. Obok doniosłych wynalazków, przynoszących naszemu państwu miliony złotych oszczędności, mamy znowu do zainstalowania kilka osiągnięć naszych racjonalizatorów — mistrzów oszczędności.

Do nich należy między innymi robotnik — ob. Garczyński Władysław, który przy pomocy

wskazówek, wynikających z zebranego już przez Komitet Łódzki doświadczenia w pierwszym okresie akcji wymiany legitymacji.

W referacie swym wygłoszonym na odprawie, sekretarz Organizacyjny Komitetu Łódzkiego, tow. Grudziński, poruszył istotne problemy związane z wymianą dokumentów partyjnych. W pierwszym rzędzie mówca zwrócił uwagę na fakt, że akcja wymiany legitymacji jest nie tylko formalnym zakończeniem procesu organicznego zjednoczenia ruchu robotniczego w Polsce, ale również i ostatecznym uporządkowaniem ewidencji partyjnej członków PZPR. Akcja wymiany legity-

macji partyjnych winna także spowodować zmianę dotychczasowego niewłaściwego nierzadko w wielu towarzyszach stosunku do legitymacji partyjnej.

Akcja wymiany legitymacji partyjnych, ma nauczyć partyjnika nowego, rewolucyjnego stosunku do najważniejszego dokumentu, jakim dla członka partii jest legitymacja partyjna, ma nauczyć go szacunku i przywiązania do tego dokumentu.

Niezależnie od tego bezpośrednio zainicjuje się „trójka” dokonywujących wymiany legitymacji partyjnych z członkami partii da możliwość zapoznania się z nimi i w pewnej mierze uporządkowania ewidencji

i dokumentacji członkowskich.

W dalszym toku swojego referatu, omówił tow. Grudziński szczegółowo czynności pełnomocników i „trójek” dokonywujących wymiany, udzielając zebranym instrukcji i wskazówek, jak należy w sposób właściwy przeprowadzać zarówno czynności wstępne, jak i ostateczne wydawanie nowych legitymacji partyjnych. Mówca w szczególności zwrócił uwagę na to, iż akcja wymiany legitymacji musi być traktowana zarówno przez pełnomocników, jak i wszystkich członków, jako wydarzenie o wyjątkowo doniosłym charakterze.

Zebrań poświęcono wstępnym czynnościom i ostatecznemu wydawaniu legitymacji winny być nacechowane powagą i zrozumieniem przez wszystkich członków organizacji podstawowych znaczenia politycznego i organizacyjnego akcji wymiany dokumentów partyjnych. Jednym z najważniejszych obowiązków ciążących na pełnomocnikach, jest właśnie wytworzenie i ugruntowanie odpowiedniego stosunku wśród członków partii do akcji wymiany i czuwanie nad właściwym, wychowawczym przebiegiem tej akcji.

W ożywionej dyskusji nad referatem tow. Grudzińskiego, towarzysze pełnomocnicy dzielnicowi poruszyli sprawy związane z samą techniką przeprowadzania wymiany legitymacji, jak również wskazali na odchylenia i błędy, dające się zauważyć w dotychczasowym przebiegu czynności wstępnych do wymiany legitymacji partyjnych. Wśród istniejących niedociągnięć i wypaczeń w tej dziedzinie, na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że niejednokrotnie czy to pełnomocnicy, czy też całe „trójki” usiłują przekształcić akcję wymiany legitymacji w biurokratyczną formę listy, bez zwrócenia bacniejszej uwagi na głęboki ideologiczny i wychowawczy sens uroczystego aktu wymiany.

To czuwanie nad przebiegiem akcji wymiany i stałe szczegółowe instruowanie przez nadzórne instancje partyjne towarzyszy odpowiedzialnych za dokonywanie wymiany legitymacji partyjnych, świadczą o tym, że partia nasza docenia należycie znaczenie aktu wymiany dokumentów partyjnych, aktu, który będzie dalszym krokiem do przekształcenia naszej partii w partię nowego typu.

Kar.

To i owo Filip z konopi

— Wyrwał się Filip z konopi — zauważył, jak zwykle, zagadkowo, mój przyjaciel Kazio, kiedy się wczoraj spiknęliśmy przypadkiem w „Gospodzie Ludowej”.

— Kto? — spytałem zainteresowany.

— Mikołajczyk — odparł lakonicznie Kazio, tyknąwszy „jeden głębszy” — „Sinalco”.

Machnąłem lekceważąco ręką.

— Żadna sensacja — zauważyłem. — Całe życie nic innego nie robił. Pewnie jakiś nowy wywiadzik w „Berliner Tageblatt”?

— Nie — zaprzeczył Kazio — Słowo do rodaków.

— To nas nie dotyczy — urzuciłem ramionami — Nie obywatel Polski — Niech sobie gada do swoich rodaków z Wall-Street, City itd.

— Ależ czekaj, frajerze — zniecierpliwiał się mój przyjaciel — kiedy on właśnie do nas...

— Omyłka w adresie — przerwałem — zwrot nadawcy z adnotacją: „kontrabandy nie przyjmujemy”...

— Głupi jesteś! — wrzasnął Kazio — Tu chodzi o żywe słowo, nie pisane...

— W porządku — kiwnąłem głową — tym lepiej. Można nie słuchać. „Psie głosy nie idą pod niebiosa”.

— Ale przez BBC i „Głos Ameryki” — upierał się Kazio — właśnie idą. Dlatego też w dzień Zielonych Świątek nadawali Mikołajczyka.

Ale nic z tego nie wyszło. Chłop nasz oswiecony jest dostatecznie co do roli takich panów jak pan Mikołajczyk, dlatego też w milionowych masach manifestował za obronę pokoju i za utrwaleniem sojuszu robotniczo-rolniczego, a na pohybel — różnym Mikołajczykom i ich anglosaskim mocodawcom. — I jeżeli dla odmiany p. Mikołajczyk — słuchał audycji polskich z przebiegu tegorocznego Święta Ludowego, to na pewno się nie ucieszył...

— Nie, dlaczego — uśmiechnąłem się — owszem, mógł się cieszyć, ale tylko „po linii” ludowego przysłowia: jak nagi w pokrzywach...

Et.

Święto Ludowe w Rawie Mazowieckiej



Na zdjęciu — podczas wycieczki stoją obok siebie ZMP-owcy z miasta i ze wsi; od lewej — kol. kol. Nychter, Cholewiński i Wiczo-ków.

Nie igrać z ogniem! PZPJG Nr 8 muszą usprawnić ochronę przeciwpożarową

Zakłady nasze budowane były przez kapitalistę niemieckiego, który nie tylko lekcewał życie ludzkie, ale i bezpieczeństwo przeciwpożarowe, gdyż fabrykę swoją ubezpieczył od ognia w kilku zakładach ubezpieczeń.

Obecnie, kiedy fabryka stała się naszym wspólnym dobrem, sprawa zmieniła zupełnie swoje oblicze. Dziś wszyscy musimy troszczyć się o całość i bezpieczeństwo naszych zakładów pracy.

Pożar — największy i najgroźniejszy wróg — może w naszych zakładach wyrządzić wielkie szkody, gdyż odczuwamy dotkliwie brak odpowiednich urządzeń przeciwpożarowych oraz instalacji alarmowej. Nadomiar złego stropy hal fabrycznych są drewniane i do tego stopnia przeoliwione, że najmniejsza iskra może spowodować nieszczęście. Instalacje elektrycz-

ne również są tylko prowizoryczne.

Interwencje nasze nie odnoszą pożądanego skutku i trudno tu zrozumieć stanowisko kierownictwa fabryki, które widocznie nie docenia czyhającego niebezpieczeństwa.

Podobnie rzecz ma się ze specjalnymi dmuchawkami, potrzebny do odkurzania motorów elektrycznych. Już od kilku miesięcy staramy się o te dmuchawki, prawdopodobnie zapotrzebowanie zostało już złożone — ale dmuchawek jednak nie otrzymujemy.

Mamy nadzieję, że odpowiednie czynniki zainteresują się tymi niedociągnięciami i sytuacja w naszej fabryce ulegnie w najbliższym czasie zmianie.

Wiślicki Stanisław korespondent „Głosu” z PZPJG Nr 8

Pieniądze rzucone w błoto

Przechodząc codziennie ulicą Tylną przyglądam się przeprowadzonej tu akcji suszenia i zasypania bagiennej łaki, leżącej po prawie stronie ul. Tylnej. Projekt zamienienia dotychczasowego siedliska komarów na zdalny pod budowę plac względnie piękny park — jest śmiały i godny podziwu.

Przyglądając się jednak uważnie przebiegowi prac, poczyniłem pewne spostrzeżenia kłujące mnie — robotnika — w oczy.

Otóż woźnice zwożący ziemię i piach wysypują go gdzie komu wygodniej, według własnego widzimisie. Sterty ziemi piętroszą się więc nie tylko na łacie, ale i na chodnikach ulicy Tylnej. Natomiast środek łaki jest wolny.

Aby piach przewieźć na środek łaki trzeba będzie znowu najmować wozy i opłacać je. A przecież racjonalnym kierownictwem pojazdów można by uniknąć niepotrzebnych wydatków i zaoszczędzić robotnikowi wysiłku.

Jańczak Bronisław korespondent fabryczny z PZPW Nr 3

G. Wowk

Pierwsze traktory elektryczne ruszyły na pola Ukrainy

W latach powojennych na Ukrainie odbudowano i zbudowano ponad 3.500 elektrowni wiejskich. W republice pracuje obecnie ponad 10 tys. motorów elektrycznych, założono ponad 1.000 zelektryfikowanych młoczek.

Wiosną 1949 roku zapoczątkowano stosowanie energii elektrycznej przy obróbce ziemi: stworzono państwowy ośrodek maszyn i traktorów elektrycznych, jeden z trzech ośrodków tego typu, powstałych w r. b. w Związku Radzieckim.

Jedziemy po polach, na których rozegrała się historyczna bitwa Korsuń-Szewczenkowska. Zaledwie przed 5 laty pola te były widownią gigantycznych walk, które zakończyły się otoczeniem i rozbiciem 11 dywizji hitlerowskich. Dziś w promieniach wiosennego słońca na polach tych zieleni się zboże.

Między pagórkami widać wieś Nabutowo. Od wsi da leko w pole ciągną się wysokie metalowe słupy, konstrukcji szkieletowej. Po drutach, przymocowanych do wielkich izolatorów, przebiega prąd elektryczny z elektrowni Korsuń-Szewczenkowskiej.

W 72 okolicznych kolchozach stanęły po wojnie pod stacje tej potężnej elektrowni, która dostarcza prądu do 12 radiowęzłów, 19 kinoteatrów wiejskich, do dziesiątków klubów i szkół, nie mówiąc już o 15 tys. domów mieszkalnych. Zelektryfikowano też 60 młynów, 7 młeczarń, 57 warsztatów remontowych, 66 urzędów do przeróbki paszy. Na jesieni roku ubiegłego prawie wszystkie kolchozy, położone w zasięgu elektrowni przepro-

wadziły młóckę przy pomocy energii elektrycznej.

Ubiegłej jesieni na Ukrainie rozpoczęto budowę pierwszego państwowego ośrodka traktorów i maszyn elektrycznych. W końcu marca r. b. do wsi Korsuń-Szewczenkowskiej przybyło 10 elektrycznych traktorów konstrukcji inżynierów radzieckich. Było to prawdziwe święto dla całego rejonu, wszyscy jego mieszkańcy zdawali sobie przecież doskonale sprawę, że wyjście w pole pierwszego traktora elektrycznego jest nowym, wielkim krokiem na drodze rozwoju rolnictwa radzieckiego.

...Podjeżdżamy do wagonika traktorowego, który służy traktorzystom za letnie mieszkanie. Jak na wielką zabawę zgromadzili się tutaj w polu świątecznie przyodziani kolchoźnicy. Wagonik był udekorowany zielonymi girlandami. Jedną ze ścian zdobiła duża reprodukcja znanego obrazu artysty F. Szurnina: „Ranek naszej ojczyzny”. Na obrazie tym na tle rozległych pól, po których sunie traktor, przedstawiony jest wódz mas pracujących Józef Stalin.

Kierownik brygady, elektro-traktorzysta Dimitr Ki-

sielew, wszedł na traktor elektryczny, dał sygnał przy czepce i nacisnął guzik. Traktor bezgłośnie ruszył z miejsca pługi głęboko weszły się w ziemię...

Po upływie kilku dni na polach innych kolchozów rejonu rozpoczęło pracę jeszcze 9 traktorów elektrycznych, które dniami i nocą orają ugory. Jak stwierdzili specjalnie przeszkoleni pierwsi elektro-traktorzyści, obsługujący te traktory — posuwają się one równomiernie, dają się łatwo kierować, nie wymagają zupełnie paliwa i zużywają o 70 procent mniej smarów niż zwykły traktor. Toteż orka traktorem elektrycznym kalkuluje się dwa razy taniej niż przy użyciu traktorów o napędzie cieplnym.

Pola na których pracują

traktory elektryczne stały się jakgdyby laboratoriami. Proces orki przy pomocy traktorów tego typu obserwują pracownicy Wszechzwiązkowego Instytutu Elektryfikacji Rolnictwa, z konstruktorem traktora elektrycznego — Wiktoorem Stecenką na czele. W kolchozie pracuje również grupa specjalistów z Timiriazewskiej Akademii Rolniczej, przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa ZSRR i USRR. Ich obserwacje będą podstawą dalszego doskonalenia orki przy pomocy elektryczności.

Nie daleki jest dzień, kiedy tysiące traktorów elektrycznych orać będą pola Z. S. R. R., a praca rolników radzieckich stanie się dzięki nim jeszcze bardziej wydajna.



Traktor elektryczny w kolchozie „Współzawodnictwo”

Gestapowcy Hitlera

na nowej służbie — u nowych panów

Szpicle faszystowskie stoją na czele niemieckiej socjaldemokracji

(Od własnego korespondenta „Głosu”)

Każdy, kto uważnie obserwuje wydarzenia polityczne w Niemczech Zachodnich wie, jaką rolę pełni faktycznie partia socjaldemokratyczna, kierowana z Hanoweru przez Schumachera, Ollenbauera, Heinego — osobników, których nazwiska często można spotkać na łamach zachodnio-niemieckiej prasy. Socjaldemokraci hanowerscy nie reprezentują już więcej ani ruchu robotniczego w Niemczech, ani socjalistycznej ideologii; zaprzęgnięci bez reszty interesom anglo-amerykańskiego kapitalu, oddali oni już od dawna „firmę socjaldemokracji” oraz jej sztyl na użytek agitatorów trzeciej wojny światowej i na la-

mach swoich pism prowadzą systematyczną, jęczącą, nie przebierającą w środkach kampanię przeciwko Związkowi Radzieckiemu, przeciwko Polsce, przeciwko granicom na Odrze i Nysie.

Nasilenie tej kampanii było chwilami tak wielkie, że czytając socjaldemokratyczne pisma odnosiło się wrażenie, że to tylko jedna odmiana dziennika NSDAP „Voelkischer Beobachter”.

Oczywiście, cała ta antywschodnia propaganda uprawiana jest przez SPD pod hasłem „walki o demokrację”, przy czym dla stworzenia sobie wygodnego alibi, hanowerska socjaldemokracja stara się przedstawić zarówno siebie, jak i swoich członków, jako „zasłużonych antyfaszystów”.

Trzeba było dopiero procesu przed sądem w Hanowerze, procesu o „obrazę” członka zarządu głównego SPD Kriedemanna, aby mit o socjaldemokratycznych „antyfaszystach” rozwiął się ostatecznie i aby ludność Niemiec Zachodnich mogła nareszcie przyrzec się z bliska tym, którzy pretendują do szacownego miana przywódców

klasy robotniczej. Właśnie Kriedemann chciał być jednym z nich — bardzo czynny, często występujący publicznie, szermujący ochocho frazesami „my, antyfaszyści!”, „my — którzy walczyliśmy z Hitlerem!”

Aż tu nagle bomba pekała: przewodniczący komunistycznej partii Niemiec Dolnej Saksonii, Kurt Mueller, występuje publicznie z tym, że „socjalista Kriedemann” to poprostu agent „S 9”, funkcjonariusz Gestapo z czasów hitlerowskich, przez którego niejedną rzeczycy socjalista niemiecki zakochył życie w hitlerowskim obozie.

Skandal zrobił się zbyt głośny, aby go można było zatuszować: zmuszono więc Kriedemanna dla ratowania honoru partii, aby wystąpił do sądu ze skargą o zniesławienie; cóż, kiedy Mueller przyniósł do sądu oryginalne akta Gestapo, z których jasno i wyraźnie wynikało, że Herbert Kriedemann pełnił w czasie wojny funkcje szpicla i dobrze zasłużył się gestapowskiej organizacji. Prawdziwość aktu nie mógł zakwestionować nawet sąd w Hanowerze, toteż rozprawa zakończyła się unie-

winnieniem Muellera a tymczasem dożywotnim napiętnowaniem członka zarządu SPD — Kriedemanna — haniebnym mianem gestapowca.

Nie na tym jednak koniec. Oto w dzień po ogłoszeniu wyroku, ujawniającego właściwe oblicze zarządu głównego SPD opuścił swoje stanowisko redaktor naczelny organu partyjnego socjaldemokracji „Norddeutsche Zeitung”, Walter Sprangemann, który zeznawał w wyżej omówionym procesie, jako świadek po stronie Kriedemanna. Wiele jednak mógł pomóc swoim zeznaniem, bowiem już w toku procesu wyszło na jaw, że Sprangemann — przebywając przed wojną w więzieniu hitlerowskim, nadszedł do prokuratora list, w którym prosił o uwolnienie, podając długi spis nazwisk antyfaszystów niemieckich, których, jak sam oświadczył, wydał w ręce Gestapo.

List ten odniósł w swoim czasie skutek. W uznaniu „zasług” położonych nad umocnieniem reżimu hitlerowskiego, Sprangemann odzyskał wolność, a po wojnie wypłynął na powierzchnię życia politycznego w Niemczech Zachodnich, jako wybitny „socjaldemokrata” i naczelny redaktor partyjnego pisma.

Nie jest to pierwszy i nie ostatni wypadek ujawnienia zbiorów hitlerowskich na czolowych stanowiskach w socjaldemokratycznej partii Schumachera. Wystarczy przypomnieć Herberta Kade, profesora Carlo Schmidta, czy też burmistrza Dolnej Saksonii Heinricha Kopfa — zbrodniarzy hitlerowskich, którzy brali udział w mordowaniu Polaków i innych narodowości europejskich.

Linia polityczna każdej organizacji zależna jest w dużej mierze od osób, które nią kierują. W świetle wyżej opisanego faktów staje się jasne i zrozumiałe, dlaczego socjaldemokracja niemiecka stooczyła się dziś tak zdecydowanie na pozycje agentury imperializmu amerykańskiego i amerykańskiego. Ostatecznie wielu z jej przywódców zmieniło tylko pana w wyniku klęski wojennej Hitlera.

Nie dziwnego, że niemiecka socjaldemokracja szuka dziś wroga na lewicy i że występuje przeciwko Związkowi Radzieckiemu oraz krajom demokracji ludowej.

Nie dziwnego również, że banda gestapowców występująca pod szyldem socjaldemokracji, cieszy się pełnym poparciem Bevina, Attlee, Bluma, Spaaka, Zaremby i innych zdrajców klasy robotniczej, zdrajców socjalizmu.

4. Czarniecki

L. Marschak

DYMITR BLAGOJEW

założyciel Bułgarskiej Partii Komunistycznej

W tych dniach naród bułgarski uczcił należycie 25-tą rocznicę śmierci Dymitra Blagojewa — pierwszego marksisty w Bułgarii, organizatora ruchu robotniczego i założyciela bułgarskiej partii komunistycznej.

Blagojew, już jako student, nawiązał ścisłe kontakty z rosyjskim ruchem robotniczym. Wstąpiwszy w r. 1880 na uniwersytet petersburski, stanął od razu w szeregach rewolucyjnych i zajął się propagandą idei marksistowskich. Carska „cenzura” wydalila Blagojewa z granic Rosji. Blagojew wrócił do Bułgarii i tu, w roku 1903, założył partię „sejstych socjalistów”, poprzedniczkę bułgarskiej partii komunistycznej.

Dymitr Blagojew, organizując klasę robotniczą i kierując nią, zajmował się w swej działalności publicystyczno-literackiej nie tylko zagadnieniami polityki, ekonomiki i filozofii, lecz również — sprawami krytyki i teorii literatury. Blagojew przypisywał ogromną rolę literaturze pięknej w dziele wychowywania mas ludowych. Jako redaktor organu partyjnego „Nowo Wreme” („Nowe czasy”), Blagojew prowadził walkę przeciwko estetyzującemu, formalistycznej literaturze burżuazyjnej, walkę o nową literaturę — demokratyczną i proletariacką. Blagojew twierdził, zgodnie z dzisiejszymi tezami realizmu socjalistycznego, że dzieło sztuki wtedy tylko jest naprawdę dziełem artystycznie wartościowym, jeśli „obrazy i sytuacje, z których się składa, zgodne są z rzeczywistością.

W roku 1897 Blagojew dał bardzo wysoką ocenę twórczości

Aleksego Konstantinowa — wybitnego satyryka bułgarskiego. Wysoko cenił Blagojew również dzieła Christo Botewa, Lubena Karawelowa i innych pisarzy bułgarskich, dające trafne i głębokie charakterystyki literackie.

Cała praca życia Blagojewa miała na celu dobro narodu bułgarskiego, który uzyskał dziś wreszcie — dzięki braterskiej pomocy ZSRR — niepodległość, wraz z możliwością świetnego i wszechstronnego rozwoju.

B. D.

W szpitalu w Kochanówku przebywają i leczą się nie tylko umysłowo chorzy. Znaczna część, bo przeszło 400 pacjentów, to alkoholicy, odbywający kwarantannę w celu wyleczenia się ze straszliwego nałogu, który wyrzucił ich poza nawias społeczeństwa.

Radosny to fakt, że wielu alkoholiczków zgłasza się dobrowolnie na kurację zdając sobie sprawę z konieczności leczenia.

Rozmawiam właśnie z dyrektorem szpitala, dr Stoimczyńskim, który chętnie udziela mi wyczerpujących informacji: — Po dwóch, trzech dniach pobytu w szpitalu, chorzy odzyskują apetyt i sen. Stosujemy strychninę, która częściowo neutralizuje alkohol, stosujemy również elektrowstrząsy oraz kurację insulinową, która w stosunkowo szybkim czasie przywraca choremu spokój i normalny stan psychiczny.

— Z jakiego środowiska rekrutują się pacjenci? — Z rozmaitych. Są tu kelnery, muzykanci, fryzjerzy, dorożkarze, robotnicy fabryczni i inteligenci... — A szoferzy?

— Tych prawie u nas nie ma. Badanie krwi przez specjalne brygady lekarzy zmusza ich do całkowitej prawie abstynencji.

Natomiast należałoby zwrócić baczniejszą uwagę na młodzież i całkowicie usunąć wódkę z zabaw szkolnych, zwłaszcza w szkołach

Ludzie za burtą

dla dorosłych. Dwóch 18-letnich chłopców leczą się w naszym szpitalu.

— A jak przedstawia się sprawa kobiet pijących?

— Owszem, są takie. Kobiety pijące nie zastanawiają się nad obrzymią krzywdą jaką wyrządzają sobie i własnym dzieciom. Picie wódki w czasie ciąży i karmienia powinno być bezwzględnie zakazane. Uważam, że tu wielką rolę mogłyby odegrać czynniki społeczne a przede wszystkim Liga Kobiet przez prowadzenie szeroko zakrojonej akcji uświadamiającej. Dużo ludzi nie zdaje sobie sprawy ze straszliwych następstw alkoholizmu.

Wchodzimy na oddział dziecięcy, w którym przebywają dzieci alkoholików.

Dzieciaki pełne ufnosći garną się do doktora, który dla każdego ma życzliwy uśmiech i pieszczotę. W tej chwili podbiega śliczna, jasnowłosa dziewięcioletnia dziewczynka i obejmuje swymi chudziutkimi rączkami doktora.

— To niewidoma — objaśnia dyrektor — ojciec jej był alkoholikiem. Proszę go patrzeć na tę drugą — mówi — wskazując na dziewczynkę, siedzącą z pielęgniarką. — To typowe dziedzictwo po ojcu — pijaku.

Dziecko siedzi skulone, ręce i nogi drżą, głowa nerwowo kiwa się, twarz bezmyślna i gapiowata. — Epileptyczka — mówi doktor. Całkowity zanik dystrykcji psychicznych. Nie słyszy, co się do niej mówi, żyje jak małe zwierzątko. Prawa nóżka sparaliżowana. — Czy istnieje możliwość

choćby częściowego wyleczenia? — pytam.

— Niestety. Wypadek bez nadziei. Smutna pozostałość po ojcu — pijaku...

W łódeczku leży dwunastoletnia Stasia. Gdy zbliżam się do niej, zrywa się z postania i wytrzeszczając przerażone oczy, krzyczy: — Mamusia umarła... Ma mamę ładny patefon, i gra też ładnie, a tatuś bijł mamusię, jak był pijany...

Tatuś pijak!... — woła podniesionym głosem. — Ja jestem głupia, bo tatuś pił...

Jakie straszne oskarżenie rzucił ojcu to nieszczęśliwe dziecko, zdające sobie sprawę, że cierpi nie za swoje winy.

Wszystko burzy się we mnie. Gdy patrzę na te żałobne strzępy ludzkiego istnienia, miotające się w dziecinym łódeczku. Jakąż straszną zbrodnię popełnił zwyrodniały ojciec — pijak na własnym dziecku.

Opuuszczam szpital, myśląc, że gdyby wiele osób na dużywających alkoholu mogło ujrzeć te dzieci i ich męczarnie, wyrzekłyby się wódki do końca życia.

Kronika Pabianic

Pabianicka konfekcja

musi zmienić styl pracy

Dyrekcja Pabianickich Zakładów Przemysłu Odzieżowego w trosce o należyłą jakość i ilość produkcji urządza częste, przynajmniej 2 razy w miesiącu, narady techniczno-wytwórcze. Niestety, trzeba to przyznać, brak na tych na radach należytego zainteresowania i zrozumienia spraw produkcyjnych przez personel techniczny. Cztery lata istnienia przemysłu konfekcyjnego to jeszcze mało, by wyszkolić kierowniczy personel techniczny na odpowiednim poziomie. Personel ten, który w lwiej części przyszedł z małych warsztatów krawieckich, nie posiada jeszcze należytego zrozumienia, że fabryka konfekcyjna wymaga innego podejścia do pracy i stawia inne wymagania w samej technice produkcyjno-organizacyjnej. Dlatego istnieje wciąż jeszcze wiele niedociągnięć.

Przy produkcji lżejszego asortymentu braki te i niedociągnięcia nie były tak widoczne i nie odbijały się na produkcji, tak, że plan na rok ubiegły wykonany został już w dniu 30 października. Bieżąca produkcja stawia pracownikom i kierownikom (brygadziście, instruktorom, majstrom) o wiele większe wymagania, uwidacznia braki w ich kwalifikacjach, zmusza do czujności szkolenia się, podnoszenia poziomu fachowego.

Dyrekcja stara się zaradzić brakom organizując specjalne zebrania dyskusyjne z personelem technicznym. Pro-

gramy tych zebrań przewidują obok przedyskutowania spraw produkcyjnych i organizacyjnych wykłady najlepszych sił fachowych z zakresu konfekcjonowania jak i wykłady poszczególnych kierowników działów, związanych ściśle z produkcją. Celem tych popularnych i bardzo przystępnych wykładów jest szkolenie personelu produkcyjno-technicznego w powiązaniu produkcji z kalkulacją, technologią, placą,

organizacją itp.

Wniknięcie w powyższe zagadnienia, dyskusje, dzielenie się wzajemnie doświadczeniami z codziennej pracy i praktyki, podnoszenie kwalifikacji zawodowych przyczyniło by się w bardzo poważnym stopniu do usprawnienia pracy, zwiększenia wydajności i jakości, lepszej organizacji, zmniejszenia tzw. popełnionych niedociągnięć, powodujących straty na salach produkcyjnych. Jednym słowem wykla-

dy i takie dyspozycje nauczyłyby i naprawiły wiele.

Czynnik partyjny i Rada Zakładowa powinny czym prędzej zająć się powyższą sprawą i wraz z Dyrekcją sprawić, aby frekwencja na zebraniach była stu procentowa.

Inaczej bowiem trudno będzie wykonać plan roczny i trzyletni przed terminem, tak jak jest to słuszną ambicją załóg fabrycznych.

J. Beta

97 procent „primy“

Na odbytej ostatnio naradzie wytwórczej załogi PZPB oddziału 8 pracownicy postanowili powitać Kongres Związków Zawodowych wydajną pracą i podniesieniem ilości i jakości produkcji. Zamiast zaplanowanych na maj 26,600 mtr, wykona no 35,514 mtr, co stanowi 133,5 procent planu. Pierwszego gatunku towaru wyprodukowano w tym czasie 97 procent. Załoga oddziału 8 postanowiła utrzymać ten poziom produkcji w dalszym ciągu, do zakończenia planu 3-letniego.

Wycieczka krajoznawcza na Ziemię Zachodnie

W dniu 11 bm, uczennice Szkoły Śred. im. Kr. Jadwigi wyjeżdżają pod przewodnictwem ob. prof. Zabieglin-skiej na wycieczkę krajoznawczą na Ziemię Zachodnie.

Trasa wycieczki biegnie: Pabianice, Wrocław, Zielona Góra, Słubice, Szczecin, Kołobrzeg, Koszalin, Słupsk, Gdynia, Pabianice.

Tak ciekawie zaplanowaną trasę młodzież odbędzie koleją, samochodem, statkiem, a częściowo i pieszo w ciągu tygodnia.

Koszt wycieczki wyniesie około 7.000 zł. Część kosztów pokrywa Samorząd Szkolny.

Plan dostaw mięsa przekroczony w Łasku

Powiatowy Oddział Centrali Mięśnej w Łasku wykonał w maju plan skupu w 168 procentach.

Na zaplanowane 167 ton mięsa dostarczono 280 ton. W ieprowinie dano dodatkowo ponad plan 65 ton, co wyniosło ogółem 190 ton, a na zaplanowane 42 tony wołowiny Centrala dostarczyła 90 ton, a więc na tym odcinku wykonała plan w przeszło 200 procentach.

Jeśli idzie o świnie kontraktowane, to w maju do punk-

tu przewieziono złomu i makulatury.

Apelujemy jeszcze raz do M. R. N. i Zarządu Miejskiego m. Pabianic ażeby w jak najszybszym czasie makulaturę i złom przewiezły na odpowiednie, na ten cel przeznaczone miejsca.

ZMP-owcy.

Dlaczego tak się dzieje?

Makulatura i złom

wciąż jeszcze nie zabrane

Związek Młodzieży Polskiej w Pabianicach prowadzi szeroką akcję zbierki złomu i makulatury. Ponadto i dzieci ze szkół powszechnych z inicjatywą nauczycielstwa przeprowadzają zbiórki złomu.

Złom i makulatura składane są na podwórkach szkół lub terenach fabryk i leżą tam od dłuższego czasu, zanieczyszczając miejsca, które przeznaczone są na zabawę dla dzieci.

Poszczególni kierownicy szkół powszechnych, jak również czynnicy koła ZMP, przy fabrykach i szkołach interweniują w tej sprawie i proszą o zabranie i oczyszczenie terenu z makulatury i złomu. Niestety, jak dotychczas bezskutecznie.

Dlaczego się tak dzieje?

W odpowiedzi na artykuł „Kto zajmie się zbierką złomu“, który ukazał się w „Głosie Pabianic“ z dnia 31 maja b. r. z kolei my rzucam-

Wyższe uczelnie czekają na maturzystów

Nie każdy z maturzystów wie że w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 48 czynne jest codziennie Biuro Informacyjne ZAMP-u dla wstępujących na wyższe uczelnie. Ma ono na celu informowanie zgłaszających się bądź osobiście, bądź listownie o sprawach związanych z dostaniem się na dany wydział tej czy innej uczelni. Informuje co do możliwości

zamieszkania w Domu Akademickim, co do spraw stypendium itp. Koledzy, pytający o formalności otrzymują wzór formularzy do wypełnienia przy składaniu papierów na wyższe uczelnie. W biurze można otrzymać drukowane Informatory w cenie zł. 72.

Biuro Informac. ZAMP-u czynne jest od godziny 12 do 14.

Ośrodek kolonijny Fabryki Żarówek

Fabryka Żarówek Zakład L-1 w Pabianicach urządza w roku bieżącym własny ośrodek kolonijny w miejscowości Rusiec. Z kolonii tej korzystać będą nie tylko dzieci pracowników z zakładu L-1 ale również z innych miejscowości. Na drugi turnus przyjadą dzieci ze Śląska i Łodzi.

Ośrodek kolonijny mieści się w obszernym budynku szkolnym i wyposażony jest we wszystkie niezbędne rzeczy, nie wyłączając całego

szeregu rozrywek jak huśtawki, zjeżdżalnie, drabinki, piłki itp.

Rusiec jest miejscowością suchą, otoczoną wokół lasami, posiadającą dużo wody nie stanowiącej niebezpieczeństwa dla kąpiących się dzieci. Sprawy wychowawcze na kolonii obejmuje całkowicie Inspektorat Szkolny w Pabianicach. Wydział Socjalny Zakładu L-1 czyni na tomiast ze swej strony wysiłki, aby zapewnić dzieciom jak najlepsze warunki pobytu na kolonii.

Zanikają ślady po pożarze

Załoga PZPB — oddział 28 usuwa ślady zniszczenia wywołane pożarem jaki wydarzył się tutaj w końcu ub. miesiąca. Dzięki wysiłkom członków załogi i ofiarnej pracy straży pabianickiej i łódzkiej, straty wywołane pożarem są stosunkowo nie wielkie.

Następnego już dnia po zlokalizowaniu pożaru produkcja ruszyła normalnie. Pierwszą czynnością było posegregowanie towarów usuniętych z sal zagrożonych

ogniem. Następnie przesunięto maszyny do innej sali i przystąpiono do normalnej pracy. W produkcji nie było ani jednego dnia przerwy. W chwili obecnej zniszczona częściowo sala jest odbudowana.

W niedługim czasie nie będzie śladu po pożarze. Sprężystość i energia robotników potrafią szybko usuwać zniszczenia, aby znów jak najszybciej przystąpić do pracy.

CENNIK OGŁOSZEŃ

w dzienniku „GŁOS PABIANIC“

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 tamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 tamów po 45 mm.

Ogłoszenia drobne liczy się za słowo. Wielkość ogłoszeń Za tekstem Nekrologi Drobne od 1 do 100 mm 70 70 30 zł. od 101 do 200 mm 110 110 od 201 do 300 mm 160 160 powyżej 300 mm 200 200

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100 proc. drożej.

Od cen powyższych żadnym rabatów nie udziela się. Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie ponosi się żadnej odpowiedzialności.



KOMU WINSZUJEMY

Czwartek, dnia 9 czerwca 1949 r.
Dziś: Felicji

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 0
Komisariat M. O. — 63
Zarząd Miejski — 66
P. C. K. — 112
Pogotowie Ub. Społecznej — 10
Dworzec Kolejowy — 91
Telegraf — 213
PZPB — 4
PZPB — 23

Zarząd Miejski ZMP — tel. Nr 143

Komenda „Służby Polsce“ — tel. nr 6.

KINA

Kino „Polonia“ wyświetla film pt. „Cezar i Kleopatra“ — produkcji angielskiej. Dla młodzieży dozwolony.

Kino „Robotnik“ wyświetla film produkcji polskiej pt. „Za Wami Pójdą Inni“.

Dla młodzieży dozwolony.

Redakcja „Głosu Pabianic“: — Armii Czerwonej 19, tel. 287.

Godziny przyjęć interesantów: 11-13 i 16-18.

Junacy z hufców SP wstępują do szkół zawodowych

Komenda Wojewódzka Powszechniej Organizacji „Służba Polsce“ rozpoczęła przyjmowanie podań kandydatów (tek) do Liceum Telemechanicznego, Telekomunikacyjnego i Teletechnicznego, na kursy radiotelegrafistek, telefonistek — dalekopisy — oraz do Liceum Komunikacyjnego w Warszawie na wydziały: ruchowo-przewozowy, elektryczny, mechaniczny, drogowy i dróg wodnych. Przyjmuje się również kandydatów z hufców „SP“ na kursy łączności, które będą odbywały się w Łodzi.

Bliższych informacji udziela Komenda codziennie od godz. 8 — 18. Równocześnie przyjmowane będą podania kandydatów do Szkoły Pielęgniarskiej (wymagana mała matura), Szkoły Położniczej, Szkoły Piastunek i Asystentek Technicznych (wymagane 7 oddz. szkoły powszechnej). Kandydatki otrzymują w szkołach bezpłatne zakwaterowanie, wyżywienie, naukę i opiekę lekarską. Podania będą przyjmowane do dnia 25. 6. 1949 roku.

Spacer przez Pabianice w blasku czerwonego słońca

Pogoda nareszcie się ustaliła. Słońce nie skąpi ciepła, i wszystko składa się na to, aby wybrać się na obejrzenie miasta.

Idziemy więc nad wody rzeki Dobrzyńki. Umieszczono na Bulwarach ławki stoją puste. Ciekawicie dla czego? Nieczyszczona od lat Dobrzyńska wydziela niemną dla nosa woń i to jest przyczyną, iż Pabianiczanie niechętnie tu przebywają. W Muzeum Miejskim ruch słaby. Natomiast w parku Słowackiego wszystkie ławki zajęte. Jedni wystawiają swe oblicza na działanie promieni słonecznych, drudzy kryją się w cieniu drzew. Jak komu wygodniej. Nad rzeką profesor, otoczony gromadą młodzieży szkolnej, prowadzi wykład o przyrodzie. Na ul. Czerwonej Armii Kanalizacja Miejska przystąpiła już do budowy kanału. Przy rogu ul. Kilińskiego zniknęły schrony, a

na ich miejscu powstał piękny skwer. Ścieżki, wysypane czerwonym gruzem ceglany, ładnie odcinają się od zielonego łą.

Na zieleńcach przy ul. Pułaskiego i Kościuszki tabliczki krzyczą do przechodniów: „Bądź kulturalny“, „Nie deptać trawników“, „Sznuj cudzą pracę“. Obserwując przechodniów z przykrością można stwierdzić, iż b. wielu z nich, to stu procentowi analfabeci, bo mimo iż patrzą na tabliczkę z napisem: „Nie deptać trawników“ — deptają świeżo posianą trawę, by skrócić sobie drogę o 10 czy 20 cm. Smutniejsze jest to, że wśród tych „analfabetów“ jest i młodzież.

Idąc dalej ul. Czerwonej Armii z zadowoleniem widzimy, iż narozny budynek przy ul. Poniatowskiego, do czekał się nareszcie remontu. Znajdzie tu pomieszczenie bursy dla uczniów Pań-

stwowego Gimnazjum Mechanicznego. Nieco dalej od budowa koszarki Powiatowego Zarządu Drogowego postępuje szybko naprzód. Po drugiej stronie ulicy w odbudowanym budynku mieści się Gimnazjum Papiernicze, zaś obok na rogu ul. Zielonej stoją szpetne ruiny budynków. Budynki te, zniszczone conajmniej w 50 proc. winny być bezwzględnie rozebrane, gdyż grożą one bezpieczeństwu publicznemu. Dziwić się należy, że tego dotychczas nie uczyniono. Naprzeciwko przy zbiegu ulic Czerwonej Armii i Partyzanckiej, miarodajne czynniki już od dwóch lat obiecują nam urządzenie pięknego skweru. Na razie obok rumowisk, które również powinny już dawno zniknąć, rosną ziemniaczki.

Nie chcąc narazić się na ewentualne zwichnięcie nogi na ul. Gen. Żukowa, wsia-

dać się do parku Wolności. Jadąc tramwajem spotykam nas miłe rozczarowanie. Na ul. Gen. Żukowa ruch wielki. To pracownicy drogowi Zarządu Miejskiego przebudowują chodnik. Znikną więc wyrwy i błota, a przechoździ nie będzie narażony na wywrócenie się.

Ładny jest nasz park Wolności. Widać tu fachową opiekę kierownika Plantacji Miejskich. Szkoda, tylko, że wysiłki Zarządu Miejskiego są paraliżowane. Ustawione tam ławki drewniano-betonowe są wyrwane z ziemi i niszczone. Po ruchliwych alejach, przeznaczonych dla ruchu pieszego, harują rowerzyści. Czy nie możnaby ukrócić ich swawoli? Chodzi przecież o estetyczny wygląd naszego miasta, o które dbają wszyscy Pabianiczanie.

3m)

TEATR
WOJSKA POLSKIEGO
ul. Jaracza 27

Dzisiaj o godz. 19,15 premiera dramatu Maksyma Gorkiego „NA DNIE”.

Udział w widowisku biorą: Drohocka, Hanin, Rachwalska, Tabor, Tymowska, Skarżanka, Dejmek, Dytrych Kłosiński, Krzyski Maliszewski, Pietraszkiewicz, Posart, Staszewski, Śródka, Świder, Szymański i Wojciechowski.

TEATR KAMERALNY
ul. Daszyńskiego 34

Dzisiaj o g. 19.15 „SZCZYGLI ZAULEK” w reżyserii, dekoracjach i kostiumach Jana Rybkowskiego.

PAŃSTWOWY
TEATR POWSZECHNY

11-go Listopada 21, tel. 150.36
Codziennie o godz. 19.15 komedia Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej” z udziałem Jadwigi Chojnackiej.

LETNI TEATR „OSA”
Piotrkowska 54.

Dzisiaj o godz. 19.30 w nowotwornym teatrze letnim „Osa” przy ul. Piotrkowskiej 94 (dawn. „Bogatela”) J. Tuwima „JADZIA W DOWA”. 20 osób zespołu z Zyczkowską, Wojnickim i Walterem reżyseria A. Młodnickiego.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ
„LUTNIA”
Piotrkowska 243

„DZWONY Z CORNEVILLE”.

DOLNOŚLĄSKI TEATR ŻYDOWSKI
Jaracza 2

Codziennie „BLĄDZĄCE GWIAZDY” Szaloma Alejejdzema, sztuk w 3-ach aktach (22 obrazach).

kina

ADRIA — „Za Wami pójdą Inni”.

BAŁTYK — „Antoni i Antonina”.

BAJKA — „W pogoni za mężem”.

GDYNIA — Program aktualności Kraj i Zagr. Nr 24”.

HEEL — dla młodz. „Skarb”.

MUZA — „Dzwonnik z Notre-Dame”.

POLONIA — „Antoni i Antonina”.

PRZEDWIOSNIE — „Krwawa Wendetta”.

ROBOTNIK — „Zawieja”.

ROMA — „Wielka nagroda”.

REKORD — „Pieśń tajgi”.

STYLOWY — „Zuch dziewczyny”.

„Potrach mórz”.

„Renegat”.

TATRY (kino w ogrodzie) — „Cygański Tabor”.

TECZA — „Dzieci z jednego podwórka”.

WISŁA — „Zaklęta narzeczonka”.

WŁOKNIARZ — „Kulisy ringu”.

WOLNOŚĆ — „Kulisy ringu”.

ZACHĘTA — „Czarna Narycz”.

SPORT SPORT SPORT

DRUGA LIGA

kończy pierwszą rundę rozgrywek

Drużyny drugiej ligi piłkarskiej kończą pierwszą rundę spotkań w nadchodzącą niedzielę. Dla zespołów okręgu łódzkiego Widzewa i PTC nie był to okres pomyślny.

Garbarnia będzie miała łatwe zadanie w meczu z Ostrowią, mimo że odbywać się on będzie w Ostrowiu.

Lublinianka wina zremisować z Radomiakiem.

Ognisko utraci prawdopodobnie dalsze punkty w spotkaniu z Gwardią szczecińską.

O mistrzostwo grupy północnej odbędą się następujące mecze:

Beldon — Chelmek.

Polonia Św. — Gwardia.

Skra — Tarnovia.

Górnik (dawniej Rymer) — Polonia (Przemysł).

Naprzód — Pafawag.

Nasz poradnik sportowy

Wstępne kroki przed założeniem Koła Sportowego

Zakład pracy ma lepsze lub gorsze warunki dla możliwości istnienia przy nim Koła Sportowego. Trzeba je z gruntu poznać, przekształcić i przystosować do możliwości pracy Koła Sportowego.

Próżny trud!

Do powstania Koła potrzebni są ludzie. Na stanowiska organizacyjne, instruktorskie no L. członków. Musimy wyszukać tych ludzi.

Dobór kadry szkoleniowej jest z godnieniem pierwszorzędnej wagi. Bez tego znowu nie ruszymy z miejsca.

Teraz szukamy młodych entuzjastów wychowania fizycznego. Szkolimy plan pracy na kilka tygodni lub miesięcy.

Teraz dopiero dojrzałymi do momentu przygotowania uchwały o powołaniu Koła, zebrania organizacyjnego, typowania ludzi do Zarządu, przygotowań planów pracy dla zespołów.

Następnie ostatnia faza. formalno — prawne powołanie do życia Koła Sportowego.

Sport na wsi

Olimpiada L. Z. S. w Brzeźnicy

RZESZÓW (obsł. wł.) i Olimpiada wiejska Ludowych Zespołów Sportowych, która odbyła się w wsi Brzeźnica k. Dębicy, zgromadziła około 1.400 zawodników i zawodniczek z 40 LZS-ów.

W uroczystości otwarcia wziął udział dyr. GUKF pos. Motyka.

Rozpoczęcie zawodów poprzedziły pokazy ćwiczeń gimnastycznych i tańców ludowych, w wykonaniu żeńskiego i męskiego zespołu kursu instruktorskiego WF z Przemysła.

Poszczególne konkurencje lekkoatletyczne wygrali:

mężczyźni 100 m. — Mauthe (Zórawica) 12,3, 1000 m. — Mauthe 2:56,2, skok w dal — Mauthe 5,64, skok wzwyż — Korpany (Zwoław) 157,5 cm, oszczep — Czury (Zórawica) 31,29, kula — Zajackowski (Zórawica) 11,80.

Sztajeta olimpijska — Zórawica II, 3:58,8.

Kobiety 60 m. — Golanek (Zórawica) 8,0, skok w dal Golanek 4,18, skok wzwyż — Golanek 131,5, 500 m. — Zaborowska (Zórawica) 1:37,0, dysk Mirkiewicz (Gorliczyzna) 29,69, oszczep — Stepien (Zórawica) 23,19, kula — Mirkiewicz 8,90.

Sztajeta 4 x 100 m. — Zórawica I, 1:03,1.

W turnieju piłki nożnej brało udział 7 drużyn. W finale LZS Brzeźnica pokonał LZS Siepietniczan 2:1 (1:0). W finale koszykówki męskiej LZS Rogóźno pokonał LZS Brzeźnicę 19:15. W siatkówce męskiej LZS Białowianka wygrała 3:0.

W turnieju piłki nożnej brało udział 7 drużyn. W finale LZS Brzeźnica pokonał LZS Siepietniczan 2:1 (1:0). W finale koszykówki męskiej LZS Rogóźno pokonał LZS Brzeźnicę 19:15. W siatkówce męskiej LZS Białowianka wygrała 3:0.

Zebrań sekcji pływackiej ZKS „Chemia”

ZKS Chemia zawiadomiła wszystkich członków Sekcji

Nowi instruktorzy piłkarscy

KRAKÓW (obsł. wł.) Po 6-tygodniowym kursie szkoleniowym w Krakowie, zorganizowanym przez GUKF, tytuły instruktorów piłkarskich uzyskali: Adamczewski (Poznań), Droszkiewicz (Lublin), Kłos (Katowice), Korporowicz (Łódź), Leider (Wrocław), Nalepa (Kraków), Klimczewski (Rybnik), Sułkowski (Poznań), Wiśniowski (Jelenia Góra) i Wójcik (Kraków).

Ponadto 9 uczestników otrzymało stopień pomocnika instruktora, a 15 stopień przodownika. W kursie wzięło udział ogółem 43 zawodników.

Pływackiej, że w czwartek, dn. 9 czerwca, bezpośrednio po treningu, o godz. 19-tej odbędzie się w sekretariacie klubu przy ul. Traugutta 18 zebranie członków sekcji oraz przedstawicieli grup pływackich z kół sportowych przy Gimnazjach Przemysłu Gumowego i Papierniczego.

Na porządku obrad sprawy współpracy z kołami sportowymi w zakresie pływania, kursów i obozów letnich, mistrzostw letnich okręgu i inne.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Zawody ligowe w Szczypiorniku

W najbliższą niedzielę 12 czerwca rb., na boisku EKS — Włocławek przy Al. Unii 2, o godzinie 11-ej odbędzie się mecz o mistrzostwo Ligi Szczypiornika między drużyną „Kolejarz” (Opole) a zespołem gospodarzy.

Obie drużyny reprezentują wyrównany poziom, a poprzedni mecz zakończył się nieznacznym zwycięstwem „Kolejarza” w stosunku 8:6.

Ze względu na teren w tym spotkaniu większe szanse gotowi jesteśmy przyznać gospodarzom, którzy po odmlodzeniu drużyny przed stawiają się b. groźnie, szczególnie w linii ataku.

Uwaga! Sędziowie piłki nożnej

Dzisiaj o godzinie 19 w lokalu OTFN-u odbędzie się plenarne zebranie członków łódzkiego Kolegium Sędziów Piłki Nożnej, na którym będą omawiane sprawy bieżące.

Lekkoatletyki CSR przed meczem z Polską

PRAGA (obsł. wł.) Przygotowując się do międzynarodowego meczu lekkoatletycznego z Polską (czwartek br.) lekkoatletki czeskosłowackie rozegrały w Pradze za wody eliminacyjne, na których uzyskano następujące wyniki: 60 m. — Sicererowa 7,8; 100 m. — Sicererowa 12,5; 200 m. — Trickova 27,1; 800 m. — Trckova 2:33,2; skok w dal — Pleskova 5,22 m; skok wzwyż — Modrahova 1,45 m; dysk — Jungrova 35,60 m; oszczep — Burianova 34,12 m.; kula — Komarkova 12,72 m.

Z imprez Kongresowych



Sztafeta motocyklistów przed gmachem Politechniki Warszawskiej

Ze sportu radzieckiego

MOSKWA (obsł. wł.) Ponad 400 drużyn bierze udział w mistrzostwach piłkarskich Moskwy. Większość drużyn stanowią zespoły fabryczne i szkolne.

Wyciąg paraliż w czasie 5:29:1. Wyciąg paraliż na 2 km. wygrały Rutkowska i Ruboj (Dynamo) w czasie 3:07.

W Moskwie odbyło się oficjalne otwarcie sezonu kolarskiego. Wyciąg na torze na dystansie 1000 m. wygrał Ippolitow (WWS), a bieg dla kobiet na tym samym dystansie wygrała Rutkowska (Dynamo).

Wyciąg paraliż na 4 km. wygrał Logunow i Ippolitow (WWS) w czasie 5:29:1.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat W-lu Sportowego Nr 40

1. Wyznacza się finały indywidualnych mistrzostw juniorów na dzień 11 bm. o godz. 18-ej na boisku WZK Bawelna przy ul. Ogrodowej 28-a:

W wadze muszej Kargler EKS Włocławek — Gelling EKS Włocławek.

W drużynie Kolejarza grają reprezentanci Polski.

W wadze koguciej — Stanikowski EKS — Włocławek — Olczyk EKS — Włocławek.

W niedzielę wyciąg

o Puchar „Dziennika Łódzkiego”

W niedzielę na trasie Łódź — Sieradz odbędzie się IV doroczny wyciąg kolarski o puchar „Dziennika Łódzkiego”, który ma zgromadzić w tym roku całą elitę naszego kolarstwa szosowego.

2. Delegatem na propagandowe zawody w dniu 11 bm. na boisku KS Bawelna pomiędzy WZKS Bawelna — WZKS Widzew sądził ob. Kuczkowski.

3. Najbliższe zebranie Wydziału Sportowego ŁOZB odbędzie się dnia 14. VI br. o godz. 19-ej. Obecność członków obowiązkowa.

Sekretarz Przewodniczący WS (—) J. Szułewski (—) M. Tyl

GŁOS organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawca: RSW „Prasa”. Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 88, III p.

Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-62.

Telefony: 216-14 Zastępca red. nacz. 216-82; Sekretarz odpow. 216-23; Sekretariat ogólny: 223-29; Dział partyjny 223-29; 254-25; wewn. 10

Dział korespondentów robotniczych i chłopkich oraz redaktorów gazet ściennej: 216-62; Dział muzealny: 216-11; Dział miłośk: 1 sport: 254-21; wewn. 5 i 11

Dział ekonomiczny: 223-29; Dział rolny: wewn. 8 — 254-21; Redakcja nocna: 172-31; 158-81; Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 76, tel. 223-22

Administracja: 200-62; Dział ogłoszeń: 111-50; Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50

D.02070

Teodor Dreiser 146 Tragedia Amerykańska

W protestanckich tedy kościołach Griffithsowa nie nie wskórała, a mając niechęć do katolików, nie chciała nawet myśleć o nich.

Po daremnych kołataniu tu i ówdzie Griffithsowa z niemąłą przykrością udała się do zarządzającego największym kinem w Utica. Było to w jej pojęciu niemałym grzechem skierowanie się do takiej instytucji.

Niestety, z tak małej sumy musiała wydać część na osobiste wydatki, a część posłać mężowi, który po tym wstrząsającym wypadku w rodzinie ciężko zaniemógł.

siała bardzo ograniczyć się w swych osobistych wydatkach. Było dla niej okropne, że z pieniędzy, przeznaczonych dla Clyda, wypadło opędzić inne potrzeby, a jednak koniecznie trzeba było podtrzymywać swe siły, by móc owocnie pracować.

Z dnia na dzień zmniejszała się frekwencja jej słuchaczy, jednak po opłaceniu swoich potrzeb odłożyła na sprawę tysiąc sto dolarów. Nadomiar złego otrzymała któregoś dnia telegram od dzieci, że jeśli chce męża jeszcze ujrzeć przy życiu, powinna natychmiast przyjechać.

Nie wiedząc, co czynić, zwróciła się Griffithsowa po radę do Belknapa i Jephsona. Obroncy, otrzymawszy od niej tysiąc sto dolarów, w nagłym przypływie uczuć humanitarnych poradzili jej, aby wróciła już do domu.

Uspokojona nieco poszła jeszcze dwa razy do Clyda, którego zapewniła, że wróci jak najspieszniej, gdy tylko ojciec będzie zdrowszy.

Clyde, pozostawiony samemu sobie, mógł tylko wczuwać się w swoje i cudze cierpienia, rozmyślając, czynić porównania. Miał dokoła siebie niekto, nad którym Danta

mógłby niezawodnie napisać: Lasciate ogni speranza. Było to miejsce udręki, powolne konanie sił psychicznych, jawna przemoc i poniżenie człowieczeństwa.

Dzięki tej formie życia więziennego Clyde musiał brać udział moralny w ich życiu i musiał się z nimi spotykać. Było ich dwudziestu. Dwadzieścia różnych charakterów, temperamentów, narodowości, a każdy z tych ludzi podobnie jak Clyde cierpiał za swe namiętności, żądze, złe instynkty lub fatalny zbieg okoliczności.

Bez względu na pogodę każdego dnia wyprowadzano więźniów na dziedziniec, gdzie mogli przechadzać się, biegać lub gimnastykować się, a zawsze pod czujnym okiem dozorców z obawy przed buntem.

Na drugi dzień Clyde również tam się znalazł. Z początku nie chciał brać udziału w ćwiczeniach, którymi wszyscy chętnie się zajmowali.